

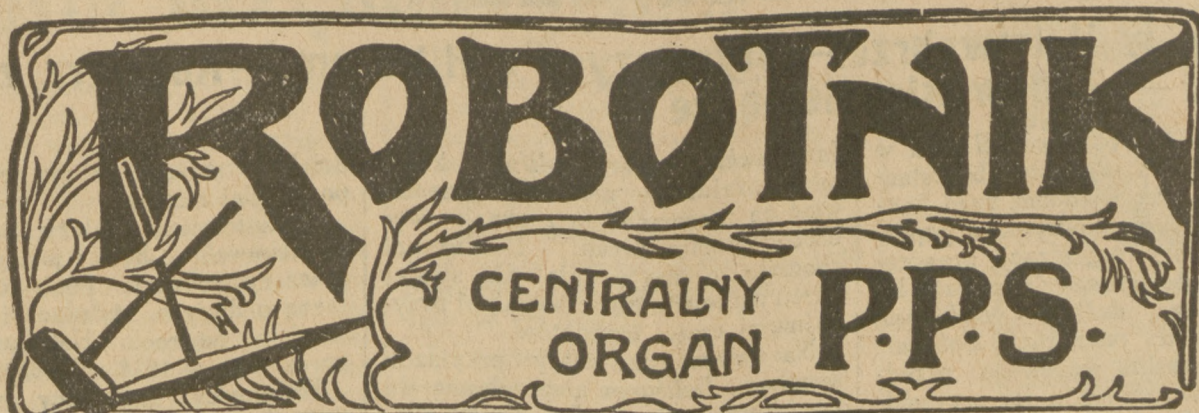
NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKIREDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół
do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy,
w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-78

DYREKCJA — 720-13

ADMINISTRACJA — 313-80

DRUKARNIA — 773-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Hitler a Sowiety

Wśród wielkich zmian, zachodzących w polityce europejskiej, pod wpływem zwycięstwa hitlerizmu w Niemczech, zasługuje na szczególną uwagę zmiana stosunku Rosji sowieckiej do Niemiec. Wiadomo, że między Niemcami a Rosją sowiecką panowała w ciągu 10 lat przyjaźń, oparta na traktacie rapalskim. Przyjaźń ta szła tak daleko, że oficerowie niemieccy współpracowali w dziele tworzenia nowoczesnej armii sowieckiej, że na terenie Rosji Niemcy budowali fabryki broni i amunicji na potrzeby własne, że Rosja stale sekundowała Niemcom w żądaniu rewizji Traktatu Wersalskiego.

Obecnie nastąpił radykalny zwrot w tej polityce. Początek zwrotu datuje się od chwili, kiedy Papen latem r. ub. na konferencji lozańskiej zaoferował Herriotowi wspólny front przeciwsowiecki. Rząd sowiecki zawarł z Francją i z państwami granicznymi z Rosją na zachodzie, pakt nieagresji, zabezpieczając się w ten sposób przed niespodziankami z tej strony, otwierając sobie większą swobodę ruchów na Dalekim Wschodzie i izolując Niemcy.

Aż oto przyszły rząd Hitlera. Rząd sowiecki zachował z początku postawę wyczekującą, ale gdy pojawiła się wiadomość o „pakcie czterech”, zwrócił się przeciw temu paktowi i przeciw Niemcom hitlerowskim. Sowiety uważają, że ten pakt jest wymierzony specjalnie przeciw nim, że wśród czterech mocarstw dwa państwa faszystowskie, łącznie z konserwatywną i antysowiecką nastawioną Anglią, zmierzają do obalenia kursu politycznego. A kurs ten, o ile chodzi o hitlerizm, dąży do obalenia rządów bolszewickich i do rozbioru Rosji sowieckiej. Stąd też rząd sowiecki, który tak jeszcze niedawno wołał o rewizję traktatów pokojowych, obecnie sprzeciwia się jej kategorycznie, w obawie, że rewizja może doprowadzić do oderwania od Rosji części ziem, które imperjalizm faszystowski zapłaciłby państwu, poszkodowanemu przez rewizję.

Warto podkreślić, że wrogi stosunek Sowietów do hitlerizmu nie stoi w żadnym związku z faktem słumienia komunizmu w Niemczech i nie ludzkiego znaczenia się nad komunistami. Sowiety nie uzależniają swej polityki zagranicznej, polityki Rosji, od takiego czy innego stosunku państw zagranicznych do komunizmu. I dlatego np. stosunki włosko - sowieckie były i są zupełnie poprawne i ani razu nie dały powodu do narzekania z niczyjej strony. Tak samo przesładowanie komunizmu w Polsce nie stanowi dla Rosji przeszkody do zbliżenia się jej do Polski, z chwilą gdy interesy Rosji stanęły w sprzeczności z hitleryzmem.

Jest to fakt bardzo znamienity i do nosiły. Był czas, kiedy Sowiety w miarę możliwości współdziałały z Kominternem, używając go jako narzędzia polityki sowieckiej. Ale polityka ta zbankrutowała i rząd sowiecki pozostawił Komintern własnemu losowi. Nie w tem, oczywiście, znaczeniu, że Moskwa nie wpływa na decyzje Kominternu: pod tym względem wszystko zostało po staremu i Moskwa nadal dyktuje Kominternowi drogi i środki postępowania. Ale Moskwa ściśle rozgranicza politykę państwa sowieckiego i interesy tej polityki na terenie międzynarodowym od polityki komunizmu międzynarodowego. Tylko interes Rosji sowieckiej prowadzi dzisiaj do tego, że rząd sowiecki zajmuje stanowisko wrogo wobec hitlerizmu, a zbliża się do Francji i Polski. Że ten wrogi stosunek do hitlerizmu zbliża się z przesładowaniem komunizmu w Niemczech, a zbliżenie do Polski odbywa

Towarzysze i towarzyszki! Już za sześć dni 1 Maj

Milion bezrobotnych w Polsce

Nawet według oficjalnych danych

Główny Urząd Statystyczny świeżo opublikował w „Wiadomościach Statystycznych” z dnia 15 kwietnia b. r., na podstawie danych, dostarczonych mu przez Ministerjum Opieki Społecznej i Ogólnopolski Związek Kas Chorych, iż liczba obowiązkowo ubezpieczonych w Kasach Chorych całej Rzplitej wynosiła w dniu 1.1.1933 r. — 2.047.655 osób...

Według danych z tychże samych źródeł, liczba obowiązkowo ubezpieczonych w Kasach Chorych Polski w dniu 1.X.1929 r. wynosiła 2.502.559 osób, zaś przeciętna roczna ubezpieczonych w Kasach Chorych Górnego Śląska osiągnęła w roku 1929 280.667 osób, czyli, że w całej Rzplitej w dn. 1 października 1929 roku mieliśmy razem mniej więcej 2.783 tysiące obowiązkowo ubezpieczonych członków Kas Chorych.

Co zatem idzie — liczba ubezpieczonych członków K. Ch. w Polsce

spadła w okresie między 1.X.1929 r. a 1.1.1933 o 736 tysięcy.

Te 736 tysięcy, to bezrobotni członkowie K. Ch., którzy, na skutek prześladowania się bezrobocia, utracili prawa do wszelkich świadczeń z tej instytucji.

Według danych PUPP, liczba rejestrowanych bezrobotnych w styczniu b. r. wynosiła 266 601 osób... Wszyscy ci rejestrowani bezrobotni w momencie rejestracji naogół byli jeszcze pełnoprawnymi członkami K. Ch. Chcąc zatem otrzymać całkowitą liczbę bezrobotnych z pośród członków K. Ch., należy do poprzednio otrzymanej liczby 736 tysięcy tych co już zostali skreśleni z rejestrów członków K. Ch., dodać jeszcze i te 266 tysięcy, tych, którzy niebawem będą skreśleni.

Otrzymamy wówczas milion dwa tysiące bezrobotnych, wyłącznie tylko z pośród obowiązkowo ubezpieczonych członków Kas Chorych.

Należy pamiętać, że przymus ubezpieczenia chorobowego w Polsce nie obejmuje ogromnej większości robotników rolnych, nie obejmuje pracowników samorządowych, etatowych urzędników państwowych, pracowników kolejowych i t. d., nie mówiąc już o tych wszystkich, którzy się rozymslnie od obowiązku należenia do Kas Chorych uchylają.

Gdybyśmy uwzględnili bezrobocie i w tych dziedzinach, otrzymamy tu — ściśle tylko na podstawie urzędowo publikowanych liczb — milion bezrobotnych w Polsce, wzmógłby jeszcze bardzo znacznie.

Nic tedy dziwnego, że Międzynarodowe Biuro Pracy, ogłaszając przed paroma dniami dane dotyczące stanu bezrobocia na całym świecie, fantazyjne liczby polskie, podane Biuru przez PUPP, opatrzyło w mało zaszczytu Polsce przynosząc komentarz, iż liczby te są fikcyjne...

Pod rządami Hitlera

DALSZY GWALTY HITLEROWCÓW.

Ze wszystkich stron Rzeszy nadchodzi wiadomości o samowolnym obsadzeniu przez oddziały hitlerowskie „oczyszczonych” już urzędów komunalnych i instytucji społecznych. W Lüneburgu obsadzili hitlerowcy miejscową

kasę chorych, aresztowali szereg urzędników i skonfiskowali wszystkie akta. W ratuszu miejskim ustanowili hitlerowcy komisję dla kontrolowania pracy urzędników magistratu. Urzędnicy, spóźniający się do biura, są natychmiast przez komisję zwalniani. Burmistrz i

magistrat miasta poddali się tym samowolnym zarządzeniom miejscowej organizacji hitlerowskiej.

MORDOWANIE ROBOTNIKÓW.

Z Hamm donoszą, że znaleziono tam dwóch zabitych robotników, którzy utrzymali śmiertelne rany w głowę. Sprawców nie wykryto.

W Luebben zastrzelany został przez strażnika kolejowego robotnik. Dochodzenie nie wykryło sprawców.

OBŁAKANA „CZYSTKA”.

Student uniwersytetu w Kilonji wystosował do rektora uniwersytetu zbiorową petycję, w której domagał się natychmiastowego zwolnienia 28 profesorów, pochodzących z pochodzenia żydowskiego i o niesprzyjanie prądom hitlerowskim. Rektor uniwersytetu polecił profesorom, wymienionym w petycji, wnieść natychmiast podanie o bezterminowy urlop.

REPRESJE ANTYPOLSKIE.

Wychodzący w Westfalii dziennik polski „Naród” donosi o dalszych zamknięciach kursów polskich przez władze niemieckie.

ŻYDOM NIE WOLNO POSIADAĆ BRONI.

Prezydium policji wrocławskiej wydało rozporządzenie, mocą którego wszyscy Żydzi i osoby pochodzenia żydowskiego mają do dnia 26 kwietnia r. b. złożyć w policji posiadane dotychczas karty na broń.

Motytem rozporządzenia jest rzekome używanie przez Żydów broni w „celach zagrażających bezpieczeństwu publicznemu”. Typowym przykładem podobnego postępowania ma być sprawa Gassmanna, który w obronie swego życia i mienia strzelał przez drzwi do hitlerowców, którzy usiłowali wtargnąć do jego mieszkania.

Dotychczasowy bilans rozmów waszyngtońskich

Waszyngtoński korespondent „Timesa” streszcza w następujący sposób dotychczasowe wyniki rozmów Mac Donalda z prezydentem Rooseveltem:

1) Przegląd sytuacji ogólnej, czyniony przez prezydenta Roosevelta, umocnił delegację angielską w mniemaniu, że istnieją podstawy dla porozumienia w szerokim zakresie.

2) Poza ramami tego zasadniczego porozumienia pozostają pewne sprawy celne, w szczególności w związku z układami w Ottawie oraz zagadnienie stabilizacji walut i długów wojennych.

3) Prezydent Roosevelt zdaje się nie posiadać dotychczas jasnej polityki walutowej.

4) Zagadnienie długów wojennych nie było jeszcze wcale poruszone.

5) Sprawa rozbrojenia wejdzie na porządek dzienny obrad w ciągu dnia dzisiejszego.

6) Prezydent Roosevelt i jego doradcy nalegają na jaknajszysze zwołanie światowej konferencji gospodarczej i wysuwają datę pomiędzy 10 a 20 czerwca.

Dalszy przemysł broni z Włoch do Węgier

„Narodni Listy” donoszą o nowym nielegalnym transporcie broni z Włoch do Węgier, na który składają się głównie tanki i samochody pancerne. Transport ten został skierowany rzekomo do Węgier drogą okólną przez Warnę.

Dziennik szczegółowo opisuje sposób, w jaki starano się urkyc transport broni. Rząd budapeszteński miał rzekomo zawiadomić komisję międzynarodową na Dunaju, że Węgry otrzymały z Azji Mniejszej znaczny transport węgla dla wyrobu gazu.

W tym celu przed sześcioma tygodniami udała się do Turcji, pod kierownictwem dyrektora gazowni w Budapeszcie, specjalna komisja. Towarzyszył jej jednak w tajemnicy delegat ministerjum honwedów.

Transport węgla w istocie przybył z Małej Azji do Bułgarii ale na okręty na Dunaju wraz z węglem załadowano materiał wojenny, pochodzący z Włoch, pakowany w wielkich skrzyniach, które przykryto węglem.

się mimo przesładowania komunizmu w Polsce, jest już dziełem przypadku i potwierdza właśnie, że Rosja interes komunizmu odsunęła na plan dalszy.

Ży komunisti zapłaczą nad swą „dolą sierocą” — jest ich rzeczą. Warto wskazać zaznaczyć, że ta polityka sowiecka jest bardzo krótkowzroczna. A to dlatego, że w trosce o interes państwa sowieckiego manewruje ona zręcznie i wyzyskuje do

swych celów każdą zmianę sytuacji międzynarodowej, w taktyce zaś Kominternu panuje niezmiennie zasada — walki z socjalizmem. A przecież nic innego jak ta walka komunizmu z socjalizmem utorowała drogę zwycięstwu — hitleryzmu, który dzisiaj zagraża Rosji sowieckiej! Gdyby program Kominternu — zniszczenie socjalizmu — miał się wszędzie urzeczywistnić, to w końcu Rosja sowiecka stanęłaby w obliczu zwanego mu-

ru państw faszystowskich, przeciw którym Sowiety okazałyby się bezsilne i nie miałyby już z kim się sprzymierzyć. Ta bezmyślna walka z socjalizmem bije więc w ostateczności w same Sowiety, a najlepszym tego dowodem jest hitleryzm. Ii u jeszcze potrzeba będzie zwycięstw faszizmu, by Moskwa zrozumiała, że sama podkopuje swe istnienie?

(jmb.).

O zawarcie umowy w przemyśle bialsko-bielskim Rokowania w Warszawie

Wczoraj odbyła się w Min. Opieki Społecznej konferencja przedstawicieli przemysłowców włókienniczych okręgu bialsko-bielskiego, oraz związków zawodowych robotników przemysłu włókienniczego w sprawie zawarcia umowy zbiorowej.

Z ramienia Związku klasowego w konferencji wzięli udział tow. tow.: Walczak, Jaromin, Lukasek i Klimczak.

W odpowiedzi na pytanie głównego inspektora, p. Kłotta, obie strony stwierdziły, że chcą zawrzeć umowę zbiorową, poczem wywiązała się obszerna dyskusja, trwająca do godz. 4-ej.

Przemysłowcy nie chcieli ustąpić ze swego stanowiska, aby płaca podstawowa dla tkaczy obliczana była w przeszłości za godzinę, a nie od tysiąca wątków, jak jest obecnie, natomiast przedstawiciele robotników domagali się pod tym względem utrzymania status quo. Do porozumienia nie doszło.

Konferencja nie zajęła się dotychczas sprawą wysokości plac.

Dalszy ciąg konferencji o godz. 7-ej.

Strajk pluszowców trwa

Strajk pluszowców w Łodzi trwa bez zmiany. Dotychczasowe konferencje nie doprowadziły do rezultatu.

C. K. W.

Dziś o godz. 10 rano w lokalu Domu ZZK (przy ul. Czerwonego Krzyża 20) odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. SEKRETARJAT GENERALNY.

Baczność! towarzysze i organizacje partyjne na prowincji!

W dniu 1-go maja Redakcja „Robotnika” czynna będzie od godz. 6-ej wieczorem do 12-ej w nocy bez przerwy.

Prosimy naszych towarzyszy, oraz organizacje partyjne na prowincji, ABY PODALI NAM W TYCH GODZINACH TELEFONICZNE SPRAWOZDANIA O PRZEBIEGU DEMONSTRACJI PIERWSZOMAJOWYCH, CELEM UMIESZCZENIA SPRAWOZDAŃ W NUMERZE Z DN. 2 MAJA.

Telefony Redakcji: 776-70 i 773-43.

Walka o samorząd Insbrucka

Socjaliści nadal największą frakcją

W Insbrucku odbyły się wczoraj wybory do rady miejskiej. Toczyła się walka o 20 mandatów. Socjaliści - demokraci uzyskali 9.932 głosów i 6 mandatów (przy wyborach w r. 1931 uzyskali 12.043 głosów i 9 mandatów), chrześcijaństwo - 9.394 głosów i 5 mandatów (w r. 1931 — 9.883 głosów i 7 mandatów), narodowi socjaliści 14.996 głosów i 9 mandatów (w r. 1931 — 1.191 głosów i 0 mandatów), wielkoniemcy 828, 0 mandatów (5.063 — 4 mandaty). Komuniści 466 głosów (w 1931 r. 390). Nowa rada miejska składać się będzie z 15 socjal-demokratów, 12 chrześcijańsko-społecznych, z 9 narodowych socjalistów, 4 wielkoniemców.

Demonstracja antyhitlerowska w Londynie

Policja londyńska aresztowała osobnika, który wczoraj w rannych godzinach rozbił butelką szybę w oknie ambasady niemieckiej. Butelka zawierała kartkę papieru z napisem: „Rzeźniku Hitlerze, przekroczyłeś wszelkie granice”.

Austria na rozdrożu

Rozłam w Heimwehrze. — Styryjczycy z Hitlerem. — Kanclerz z gołą głową. — Żydowskie pieniądze

Od chwili zwycięstwa Hitlera w Niemczech trwa w Austrii beustanny ferment. Jak wiadomo, rząd kanclerza Dollfussa korzysta z poparcia Heimwehry, organizacji prawicowej, która dotychczas popierała legitymistyczne dążenia Dollfussa, zmierzające do restauracji Habsburgów. Heimwehra ma swego przedstawiciela w rządzie, a jej przywódcą jest hr. Starhemberg.

W tych dniach nastąpił w Heimwehrze rozłam. Mianowicie największa i najlepiej uzbrojona grupa styryjska oderwała się od całości i postanowiła połączyć się z hitlerowcami. Pozostała część Heimwehry ze Starhembergiem na czele liczy wszystkich 15.000 osób i to gorzej uzbrojonych.

Ale także i w tej grupie nie ma zupełnej jedności i jest ona targana przez wewnętrzne konflikty.

Dnia 21 b. m. odbyła się narada przywódców Heimwehry, która trwała całą noc i miała bardzo burzliwy przebieg. Jedną z grup zażądała ustąpienia Starhemberga, ale inni uczestnicy narady nie zgodzili się na ten krok i dlatego nie powzięto żadnego postanowienia, które zapadnie na następnym zebraniu, które ma się odbyć za dwa tygodnie.

W rządzie zapanowało z tego powodu przygnębienie, ponieważ heimwehrowcy, zasiadający w rządzie, a pod których naciskiem wkroczone na tory polityki prawicowej, okazują się niepewnymi i nielojalnymi partnerami.

Tymczasem pomiędzy rozłamową grupą styryjską, a austriackimi hitlerowcami nastąpiło porozumienie, na którego podstawie rozłamowcy uznają Adolfa Hitlera za swego wodza. W ogłoszonej wspólnej deklaracji jest mowa o ścisłej współpracy bojowej na wszystkich polach i w każdym wypadku. Dawniejsi heimwehrowcy obok swoich dawnych oznak noszą już obecnie swastyki.

W sobotę popołudniu przyjechał do

Innsbrucku kanclerz Dollfuss, który miał nazajutrz w niedzielę przemawiać na zgromadzeniu z okazji wyborów komunalnych. Dollfussowi chodziło o uratowanie dla swojej partii chrześcijańsko - socjalnej przynajmniej części mandatów.

Na dworcu oczekiwały przyjazdu kanclerza Dollfussa nieprzebrane tłumy hitlerowców, które z chwilą ukazania się kanclerza na peronie przywitały go przeraźliwym gwizdaniem i kocią muzyką. Nie oszczędzono kanclerzowi wymysłów, a jakiś bardziej gorący drab hitlerowski zrzucił kanclerzowi kapelusz z głowy.

Kanclerzowi z wielkim trudem udało się przedostać przez tłum i z gołą głową wsiąść do oczekującego go auta rządowego, które odwoziło go do wyznaczonego mu mieszkania.

Robotnicy innsbrucki nie brali u-

działu w zajściu, ani po jednej, ani po drugiej stronie.

Dla informacji należy zaznaczyć, że Heimwehra była i jest popierana przez arystokrację austriacką, marnującą o dworze, tytułach i stanowiskach po powrocie Habsburgów na opróżniony w 1918 roku tron.

Hitlerowcy austriaccy natomiast dają do połączenia się z Niemcami, oczywiście hitlerowskimi. Grupa styryjska Heimwehry, która przeszła na stronę Hitlera, była i jest opłacana przez Alpine Montan Gesellschaft, wielkie przedsiębiorstwo hutnicze. W zarządzie tego przedsiębiorstwa obok potentatów przemysłu niemieckiego w rodzaju Tystena, zasiada wielu Żydów, finansujących w ten sposób Hitlera, by umożliwić mu walkę... z Żydami!

Zgon tow. I. Lichtensteina

W Nowym Jorku zmarł w ubiegły piątek tow. Izrael Lichtenstein, członek C. K. „Bundu“ i przewodniczący organizacji bundowskiej w Łodzi, oraz radny m. Łodzi.

Z zawodu nauczyciel, który następnie wyspecjalizował się jako nauczyciel głuchoniemych i ociemniałych, miał tow. Lichtenstein za sobą piękną przeszłość jako ideowy działacz robotniczy. Był więziony przez władze rosyjskie i deportowany z kraju, a następnie za czasów okupacji niemieckiej — za mowy, wygłaszane przeciwko okupantom, musiał uciekać z Łodzi i kryć się w okupacji austriackiej, gdzie rygor był słabszy.

Przed paroma miesiącami organizacja Bundu wysłała Lichtensteina do Ameryki w celach propagandystycznych i tam śmierć go spotkała.

Liczył lat 49.

Cześć Jego pamięci!

Bilans Banku Polskiego Spadek obiegu pieniężnego

(Press). Bilans Banku Polskiego na dzień 20 kwietnia r. b. wykazuje poważny spadek obiegu pieniężnego w Polsce. W drugiej dekadzie kwietnia skurczył się zarówno obieg banknotów, jak i monet srebrnych i bilonu. Obieg banknotów wyniósł na dzień 20 kwietnia 989.2 milj. zł., co, w porównaniu z bilansem poprzednim, oznacza spadek o 28.8 milj. zł. Obieg monet srebrnych i bilonu obniżył się do poziomu 303 milj. zł., czyli o 16.5 milj. zł., w porównaniu z bilansem na dzień 10 kwietnia.

Zapas złota wykazany jest na sumę 490.8 milj. zł., co oznacza wzrost o 98 tysięcy zł. Pieniądze i należności zagraniczne obniżyły się o 5.2 milj. zł. do sumy 93.6 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 28.7 milj. zł. do sumy 177.1 milj. zł. Inne pasywa wzrosły o 1.8 milj. zł. do sumy 260.4 milj. zł. Również inne aktywa wzrosły o 20.7 milj. zł. do poziomu 160 milj. złotych. Pożyczki zastawowe wykazują nieznaczny spadek 373 tysięcy zł. i wyniosły 102.9 milj. zł.

Pokrycie obiegu banknotów złotem wynosi 46.03 procent.

W przemyśle jedwabniczym

W przemyśle jedwabniczym w Łodzi doszło do porozumienia w sprawie zasadniczych warunków nowej umowy.

Zebrań delegatów przyjęło nowe warunki, z pewnymi jednak zastrzeżeniami, które zostały przedłożone przez Związek inspektorów pracy.

Dlaczego?

Przed dwoma tygodniami rozszedł się w Warszawie pogłoski o nadużyciach w Lidze Obrony Powietrznej Państwa (t. zw. LOPP).

Wiadomości o nadużyciach, łączone z osobą niejakiego p. Wawrzyniaka, umieszczono również w prasie „sanacyjnej” z „I. K. C.” na czele.

W kilka dni po ukazaniu się tych wiadomości, Zarząd Główny LOPP rozesłał do redakcji pism wyjaśnienie, w którym, powołując się na protokół lustracyjny z dn. 29 grudnia 1932 r., twierdził, że zarzuty, stawiane LOPP, są niesłuszne, co potwierdzać ma ów protokół lustracyjny.

Skądinąd dowiadujemy się, że protokół ten został unieważniony, w wyniku lustracji, jaka odbyła się w kilka dni po podpisaniu pierwszego protokołu.

Powstaje tedy pytanie, dlaczego Zarząd Główny LOPP, wyjaśniając opinie publicznej, zaciemnia sprawę przez powoływanie się na unieważnione de facto protokoły.

W Polsce wszelkie sprawy z obroną przeciwagawą związane, mają smutną tradycję, i dlatego właśnie nie należy nie ukrywać pod korcem, lecz wszystko wyjaśnić, a jeżeli są nieporządki — winnych nieporządków pociągnąć do odpowiedzialności.

Pytamy więc, dlaczego tego dotychczas nie zrobiono?

Uniewinnienie nauczycieli z Łomży

Niezwykłą sprawę rozpatrywał w sobotę Sąd Apelacyjny, sprawę, której przyczyną były... kostiumy gimnastyczne.

W seminarium nauczycielskim w Łomży wprowadzono kostiumy gimnastyczne dla wychowawców. Oburzyl się na tę „niemoralność” prefekt seminarium, ks. Łada, który wystosował skargę do biskupa Łukomskiego, który z kolei wydał specjalne orędzie przeciwko wprowadzeniu niemoralnych kostiumów do lekcji gimnastyki.

Nauczyciele wystosowali do ks. Łady list z wyjaśnieniami i wydrukowali ten list w prasie.

Ks. Łada zaskarżył ich o obrazę.

Sąd Okręgowy uniewinnił oskarżonych. Sąd Apelacyjny wczoraj wydał wyrok, zatwierdzający wyrok uniewinniający.

Obronę wnosili adw. adw. Graliński i Korboński. I. K.

Protesty wyborcze

(PID.). Izba dla spraw wyborczych Sądu Najwyższego rozpatrywała wczoraj 5 protestów wyborczych z okręgu Nr. 64 święciański, w tem 1 skarga, zgłoszona przez mężów zaufania „Centrolewu” i 2 — Stronnictwa Narodowego.

Sąd Najwyższy wszystkie protesty oddalił.

z ANKUDOWICZÓW

Wanda KAUZIKOWA

żona dyrektora Polskiego Związku Wydawców
Dzienników i Czasopism

zmarła dnia 22 kwietnia 1933 r. w wieku lat 40

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Nowowiejskiej Nr. 35, budynek 7, m. 6, do grobu rodzinnego na cmentarzu Powązkowskim odbędzie się dnia 25-go kwietnia o godz. 11-30.

MAŻ I RODZINA

MARJAN CZUCHNOWSKI

Przeciw „Zagárom“!

Głośna była przed trzema laty sprawa „Zagarów”, organu radykalizującej grupy młodych literatów wileńskich, który wychodził pod protektorem oślawionego wileńskiego praproszczyka „sanacji”, Stanisława Mackiewicza, jako dodatek do „Słowa”. Wiele relacji o „buncie” Henryka Dembińskiego przeciw autorowi „Myśli w obiegach” przedostało się do prasy raczej w charakterze plotek, niż w zarysach właściwie oświetlających istotne podłoże społeczne i polityczne, które decydowały naprawdę o późniejszych przełomach.

Gazetka młodych, o płonących, ambitnych głowach utalentowanych pisarzy, studentów U. S. B. w Wilnie, korzystając z nadarzającej się dobrej koniunktury, skupiła się w grupie, którą Mackiewicz ochrzcił nazwą „Zagary” i manewrując kilka miesięcy szczęśliwie pod argusem okiem Mackiewicza w organie pod tym sztandarowym tytułem postanowiła znaleźć własne, indywidualne wyjście z współczesnej literatury burżuazyjnej, głosząc równoległe z programem estetycznym, będącym teoretycznym, bardzo zwięzłym spadkiem po „awangardzie” w praktyce zupełnie nie wykonanym — hasło socjalizacji dóbr jako kardynalny postulat swego programu. W artykułach H. Dembińskiego okazały się pomiędzy blagodatnym Mackiewiczem, protektorem, a jego protegowanymi, członkami zresztą lojalnymi katolickiego „Odrodzenia” duże różnice formalne w katechizmie ideowym. Skończyło się na porzuceniu zażywej postaci Mackiewicza i grupa „zbuntowanych” odpłynęła ze „Słowa” do równie „sanacyjnego” organu „Kurjera Wileńskiego”, w ramiona redaktora tegoż Okulicza który chętnie przygarnął ucie-

kinierów. W miejsce „Zagarów” wyrosły „Piony”, które dosyć dzielnie walczyły z nawałem sprzecznosci, manewrując między opieką Okulicza, a własnymi ambicjami. Dziś, skoro „Piony” zostały zlikwidowane przez tę siłą, która je wytworzyła, trzeba z całą obiektywną trzeźwością stwierdzić kilka spraw, uważam, niezbędnych do określenia tej bardzo żywej i społecznie zorganizowanej wyjątkowo grupy pisarskiej. Będę zrywał maski jedną po drugiej, aż odsoni się oczywista prawda. Wyjdzie to tylko na zdrowie pisarzom z „Zagarów” i umożliwi właściwą orientację.

Pisarze, podpisujący pismo, jak i współpracownicy w osobach: Henryka Dembińskiego, Czesława Miłosza, Jerzego Zagórskiego, Teodora Bujnickiego, Józefa Maślińskiego, Jerzego Putramenta, Stefana Jędrichowskiego i innych, jak wynika, byli radykalizowanymi i nawet lewicowymi pisarzami, niezbyt jasno jednak ustosunkowanymi do „sanacji” — i z wagonem młodych złudzeń! Nie mając środków materialnych na wydawanie pisma, pozbawieni zatem możliwości publicznej wypowiedzi literackiej, skorzystali z ambitnej i celowej w tym wypadku polityki osobistej Mackiewicza, który zaś spodziewał się, że uda mu się stworzyć z nich młody, literacki faszystowski „legion” umożliwiający mu zrealizowanie czysto osobistych planów. Młody, niezdecydowany, drobno-mieszczanski radykalizm świeżo rosnących poetów i działaczy był mu na rękę. Nietylko jemu: „sanacji”! Zaistniała sytuacja podobna do tej, którą naświetliłem w artykułach „W środek rzeczy”, że poprostu, gdyby udało się ten radykalizm ująć w karby faszystowskiej dyscypliny i skierować go

na tory t. zw. myśli państwowo - twórczej — zdolny ten materiał literacki zluźnowałby stare, spracowane alkoholem i „bigdaleniem” dotychczasowe brygady szturmowe. Jakkolwiek gangrena faszystowska objęła mniej odporne jednostki, jednak nie powiedziała się pierwsza próba Mackiewicza został zawiedziony w swych marzeniach i draśnięty w ambicjach. Na stał się odpływ do „Kurjera Wileńskiego” i wagon nowych, młodych złudzeń! Tymczasem okazało się, że Okuliczowi znów nie chodziło o niezależną sztukę, ale jednak sztukę „sanacyjną”. Tam również długo nie dało się manewrować między „sanacją” z jednej, z odległym, jak echo, socjalizmem, z drugiej strony. Można sobie wyobrazić taką imaginacyjną, a praktycznie prawdziwą rozmowę „sanacyjnych” protektorów: albo się zdeklarujecie zdecydowanie jako faszysty, dostaniecie subwencje i piszcie sobie, diabli wiedzą jak radykalnie, byle „państwowo - twórczo”, albo — — — Już dalej podwójnej gry prowadzić nie było można. Odstawiono „Zagarystów” od pierśi pieniężnej. Wybór zdecydowanej linii był trudny. Część z Czesławem Miłoszem znalazła się w Z. N. M. S’ie; reszta stanęła bezradnie w miejscu, lub odpłynęła na serjo do znanego źródła.

Ta podwójna, faktyczna gra „Zagarystów” odbiła się fatalnie na ich sztuce. Jak trudno było wnioskować coś konkretnego na podstawie tylko nadrukowanych szpalt „Zagarów” czy „Pionów”, całkowity jednak rezultat ich wysiłków artystyczno-społecznych, zawarty świeżo wydane tomiki trzech czołowych poetów grupy. Z dołębnością matematyczną można odkopać w tych tomikach warstwy przeróżnych wpływów ideowych, cały mentlik sanacyjno-klerykalno - radykalno - burżuazyjny, zawarty w programie społecznym, który nie był niczym innym, jak wykładnią faszystowskiej ideologii. Rzadko można z taką

jasnością udowodnić wpływ faszystu na sztukę, jak na poetyckich przykładach poetów wileńskich. Jest to niezwykle w swej prostocie garścieroby różnych dążeń i różnych kostiumów ideowych. Z wyjątkiem Czesława Miłosza, którego książka p. t. „Poemat o czasie zastępnym”¹⁾ jest konsekwentnym wyborem naprawdę rewolucyjnych wierszy, z którego usunął autor wszystkie dwuznaczności programowe, dając mu przejrzyście wyraz, cechujący socjalistycznego poetę. Tomik Jerzego Zagórskiego „Ostrze mostu”²⁾ jest natomiast wiernym odbiciem chaosu ideowego, panującego w grupie, podobnie jak zbiorek Teodora Bujnickiego „Poomacku”³⁾. Ten ostatni tytuł dość trafnie nawet mógłby określać stan ogólny działalności grupy. Grupa nie jest jednolitą ideowo, tak artystycznie, jak społecznie, jak wszystkie zresztą grupy pisarzy sanacyjnych. Związana jest w całokształcie właściwie z radykalnymi odłamami drobno-mieszczactwa, którego nienawidzi jednak, co komplikuje silnie sytuację.

Jerzy Zagórski, nie kierując się rewolucyjnym zmysłem, włączył do tomiku szereg wierszy kontrastujących z sobą rozbieżnością celów. Są burżuazyjne do óna, reakcyjne i faszystowskie. Do nich należy apologia przewrotu majowego, demaskująca u autora „radykalizm i rewolucjonizm” wyraźnie „sanacyjnej” mark. p. t. „Marsz”. Zaczyna go: „Bóg ustanowił prawo. Ojczyzna jest święta. Marszałku! Oddaj armię, słuchaj prezydenta”. Wstęp ten ujawnia całą naiwność społeczną autora. Wyjdą inne re-

welacje, które zdemaskują „oblicze wileńskich męczenników”. W przypisku autor pisze, że wiersz ten został nagrodzony I nagrodą 200 zł., na konkursie im. eninowym Piłsudskiego w r. 1931. Niesposób go przytaczać w całości, porzucam na końcowej stronie: „Pod dłońmi wieczności dopełnia się waga. Pod białym Belwederem zmieniają się warty. A ON (naprawdę: wierszami, przyp. mój) oczy zatopił w Słowackiego kary. Jest sam z nabiegiem myśli. I jeszcze się zmaga”. Tak. Oprócz tego dytyrambu, jest w zbiorze kilka wierszy, jak p. t. „15 lat”, gdzie w związku z przegladem piętnastolecia Polski, wybuch strzep odważnej strofy: „Oczy dłoń zakryłem ze wstydu i żalu. W dźwięk Ciebie w zasiekach, gdy już trupię sińce zgon surowy na ciele skutem pozapalał, może byłeś, żołnierzu, właśnie Ukrainą?”

Po namyśle, wertując dokładnie „Ostrze mostu” Zagórskiego, tomik skromny w formach artystycznych, a adreśny i utalentowany, powrótyłem za autorem: „oczy dłoń zakryłem ze wstydu i żalu”. Zagórski pisze o Dzeholu, na to, by nie pisać o polskich Dzeholach, by wybuchnąć pytaniami: „W jakie zakląć was możliwości, jaką pieśnią nad wami wrosnąć dni?” Odpowiedź znajdzie na ustach każdego, rewolucyjnego robotnika Jasną i niedwuznaczną.

Jeśli chodzi o wydanych trzech autorów, jeden Miłosz wykazuje znamienne niezależność od faszystowskich wpływów, wykazuje, podkreślam, w wydanym „Poemacie o czasie zastępnym”. Otrząsnął się w nim nałepszy z „Zagarców” poeta, z kurzu i zaduchu ideowego swych towarzyszy. Świadczy o tym, że w morzu „sanacyjnych” mentlików znajdowały się naprawdę rewolu-

¹⁾ Czesław Miłosz: Poemat o czasie zastępnym, str. 23. Wilno, 1933 r.

²⁾ Jerzy Zagórski: Ostrze mostu, str. 30. Wilno, 1933 r.

³⁾ Teodor Bujnicki: Poomacku, str. 31. Wilno, 1933 r.

Nowa obniżka płac urzędniczych...?

Przed kilku dniami pisaliśmy już o dużym zaniepokojeniu wśród pracowników państwowych, wywołanym pogłoskami o nowej obniżce płac, mającej nastąpić jakoby już z dnem 1 maja. Że pogłoski takie wśród szerokich mas pracowniczych znajdują wiary, wywołując równocześnie głębokie poruszenie, rzecz całkiem naturalna.

Zbyt gorzkie pod tym względem doświadczenia przeszli urzędnicy za czasów „sanacji“, zwłaszcza w ostatnich dwóch latach, by do wszelkich tego rodzaju wieści mieli odnosić się z powątpiewaniem.

Przecież cała dotychczasowa polityka „równoważenia“ deficytowego naszego budżetu polegała właśnie na mechanicznym — jakgdyby toporem! — obcinaniu wydatków czy to na płace pracownicze, czy na walkę z bezrobociem, czy też inne potrzebne i ważne dla gospodarstwa społecznego wydatki.

Poza temi grubymi cięciami pomagającymi nam „ekonomiści“ jakoś nie umieli zdobyć się na żadne inne pomysły uzdrowienia naszych finansów, nie licząc się z tem, czy też nie rozumiejąc, że te cięcia uderzają równocześnie w całe życie gospodarcze, a w rezultacie i w dalsze dochody państwa.

Wprawdzie w czasie ostatniej sesji budżetowej „miarodajne“ koła „zapewniały“, że Rząd nowej obniżki uposażeń pracowników państwowych „nie zamierza“.

Sądząc jednak po tem, co działo się dotąd, do podobnych „zapewnień“ żadnej poprostu wagi przywiązywać nie można.

Przecież przed 2 laty i Rząd i prasa „sanacyjna“ uroczystie zapewniała, że z udzielonego mu wówczas przez Sejm upoważnienia do redukcji płac Rząd korzystając tak przedko nie będzie... a „jeżeli“, to... „stopniowo“ po 5 procent itd. itp.

I dlatego właśnie dn. 1 maja 1931 r. „odwołano“ pracownikom państwowym od razu 15 procent z ich uposażeń!

W podobnie nieoczekiwany sposób, akuratnie po „uspokajających“ wyjaśnieniach prasy „sanacyjnej“ z najbardziej „miarodajnych“ źródeł — spadły na głowy urzędnicze dalsze obniżki płac, a więc odebranie dodatku stołecznego i redukcja kresowego o połowę, a ponadto ponowna 10-procentowa obniżka uposażeń wszystkich pracowników państwowych, wyjąwszy Warszawę.

Dlategożby obecnie miało być inaczej wobec przeszło 300 milionowego deficytu w budżecie okresu dopiero co ubiegłego, a groźby pół milijardowego deficytu w budżecie nowym, t. j. bieżącym?

Mimo wszystko jednak trudno oczywiście całą sprawę zgóry przesądzać, nie mając ku temu danych realnych.

Koła rządowe milczą, jakkolwiek —

o ile istotnie nie zanoszą się na ponowną redukcję uposażeń — należałoby było spodziewać się jakiegoś stanowczego za przeczenia choćby z tego tylko względu, że ferment, jaki wśród szerokich mas pracowniczych — dotychczasowym „równoważeniem“ budżetu już chyba dość zmaltretowanych — nowe wieści o nowych obniżkach wywołują, chyba nie przyczynia się do „usprawnienia“ całej służby i pracy państwowej, na co sama „dyscyplina“ nie zawsze skuteczny stanowiąc może środek.

Wedle informacji, jakie nas dochodzi z kół zbliżonych do Ministerjum Skarbu, podobno istotnie opracowuje się i to w pośpiechu nowy projekt uposażeniowy, który podobno również dn. 1 maja ma być ogłoszony w formie rozporządzenia Prezydenta z mocą ustawy a to na podstawie udzielonych Rządowi przez jego większość sejmową generalnych pełnomocnictw.

Nowa ta ustawa ma pono — w miejscach punktów zawartych w ustawie z r. 1923 — wprowadzić płace już w złośliwych z odpowiednią „regulacją“ tych płac. Że będzie to „regulacja“ taka, by na niej skarby państwa — bo oczywiście nie pracownicy! — coś nie coś „zarobił“, że zatem będzie to „regulacja“ raczej „w dół“, to zdaje się żadnej chyba nie ulegać wątpliwości.

Wydanie nowej ustawy uposażeniowej dla pracowników administracji, po ciągnięciu oczywiście za sobą i zmianę uposażenia pracowników przedsiębiorstw a więc np. kolejarzy...

Tylko, z czego pracownikom kolejowym można jeszcze „obniżyć“ — tego doprawdy żaden zdrowy rozum odgadnąć już nie potrafi.

Bo ustawiczna, z miesiąca na miesiąc ciągle się powtarzająca a nawet zwiększana redukcja dni pracy i zarobków, egzystencję dziesiątków tysięcy kolejarzy sprowadza do poziomu dosłownie już głodowego!

Nie wiadomo tedy, z jakim „entuzjazmem“ masy pracownicze przyjmą nową obniżkę płac, o ile się ją wprowadzi.

Nie przesadzając wszakże kwestii, jedno tylko zgóry już musimy podkreślić i to — naszym zdaniem — zgodnie z całą opinią publiczną a nawet z opinią tych sfer gospodarczych, które „współpracują“ z Rządem... A mianowicie: nowa obniżka płac pracowniczych byłaby dalszym osłabieniem konsumpcji wewnętrznej a więc dalszym ograniczeniem i tak słabych obrotów gospodarczych czyli dalszym obniżaniem dochodów państwa.

Krótko mówiąc — piłowaniem galezi, na której się siedzi.

MYDEŁKO DO ZĘBÓW

czyszczy zęby pianą i nadaje im ośniewającą białosć.

WYTW. ODOL Cie S. A. LWÓW

Przegląd prasy

UROCZYSTOŚCI WILEŃSKIE.

Zawsze i wszędzie dyktatorskie systemy rządzenia, widząc swój upadek i wzrastające niezadowolenie mas — starały się odwrócić uwagę społeczeństwa od istotnych zagadnień chwili za pomocą różnorodnych widowisk, parad, obchodów, rocznic, czy uroczystości imieninowych.

Hitler wzorem Mussoliniego, no i też innych, każe obchodzić w głodnych i steryzowanych Niemczech swoje imieniny...

W Polsce nasza „sanacja“ ugania się

wprost za okazjami do urządzania uroczystości, obchodów najfantastyczniejszych wprost rocznic i okazji...

Wśród powodów tych parad, oczywiście zaprawionych jaknajbardziej sosem militarystycznym, postanowiono obchodzić nader uroczysto 14 rocznicę oswobodzenia Wilna.

Rocznica bardzo piękna. Ale dlaczego właśnie w 14 lat po tem historycznym zdarzeniu ma się odbyć parada — tego nikt zrozumieć nie zdoła. Gdyby to była 13-ta rocznica — toby wszyscy wiedzieli dlaczego. „Miarodajny czynnik“ lubi 13-kę. To cyfra „szczęśliwa“. Pamiętamy wszak 13 maja 1926 r. i parę innych trzynastek.

Ale dlaczego 14-ta rocznica jest tak strasznie ważna, że budzi gniew p. W. Rzymowskiego, naczelnego publicysty „Kurjera Porannego“, który gniewa się na nas, że zbyt mało miejsca w naszym piśmie poświęcamy i zbyt mało entuzjazmu okazujemy dla tej 14-tej rocznicy wileńskiej wyprawy.

Czyż p. W. Rzymowski, pogromca fałszywego obcego, a wielbiciel i chwalc polskich metod faszystowskich — doprawdy nie rozumie dwóch prostych rzeczy:

Pierwsza — to, czy doprawdy obecny okres nędzy, głodu i bezrobocia nadaje się na urządzanie kosztownych, tak bardzo kosztownych uroczystości, których notabene celem nie jest uczczenie danego historycznego faktu, ale które mają na celu reklamę odpowiedzialnej za obecny stan rzeczy w Polsce jednostki.

Druga — to czy można poważnie traktować tę obchodową manję naszych sfer rządzących, jeżeli się widzi, że byle jaka i właściwie niewiedomo jaka okazja wystarcza — do wyłewu „patriotycznych uczuć“. Dlaczego 11, 12 czy 9 rocznica oswobodzenia Wilna nie były ważne. A dlaczego 14 rocznica ma, zdaniem p. Rzymowskiego takie wiekopomne znaczenie. Przecież normalnie ludzie obchodzą 10, 15, 20, 25, 100-lecie różnych wydarzeń. U nas nie. Komuś zachciało się obchodzić 14-lecie — p. Rzymowski każe byśmy się cieszyli.

Czysta komedia, doprawdy.

ENDECJA A HITLERYZM.

„Endecja“ coraz śmielej, coraz odważniej i coraz beczelniej! deklaruje swe już nie tylko sympatie, ale wprost uwielbienie dla hitleryzmu: „Gazeta Warszawska“ z zachwytem pisze:

„Rewolucja narodowa, która odbywa się obecnie na terenie Rzeczy, bez wątpienia będzie miała dla Niemiec skutki dobroczynne. Wzmocni ona naród niemiecki nawewnątrz, spotęguje jego siły twórcze i może łatwo stać się punktem wyjścia do prób odrodzenia jego zewnętrznej potęgi“.

Organ polskiej reakcji nacjonalistycznej zachwyca się nie tylko bestjałskim antysemityzmem hitleryzmu, ale imponuje mu walka band hitlerowskich z „marksizmem“.

Rewolucja narodowa wystąpiła do walki z tym stanem rzeczy. Brutalnie, nieraz w sposób barbarzyński, wzięła za gardło czynniki rozkładu. Odsunęła od wpływu na życie duchowe i polityczne narodu elementy obce, w pierwszym rzędzie Żydów, których wydatnie ograniczyła w prawach. Rozpoczęła tępienie „marksistów“, uważając, że w nich leży przyczyna rozkładu spójności państwa i rasy.

To imponuje naszym endekom. Barbarzyństwo wcale ich nie razi. Przeciwnie, chcieliby, aby Polska poszła śladem Hitlera. Nawołują zupełnie wyraźnie, aby z wypadków niemieckich wysnuć konsekwencje dla Polski, aby w Polsce wzorem Niemiec,

„położyć kres wszystkiemu, co rozkłada i niszczy naród oraz zaprowadzić takie zmiany w naszym życiu, któreby umożliwiły uczynienie z naszego kraju możliwie rychło — Wielkiej Polski“.

O tem, co piszą i czego chcą endecy, nie tylko trzeba pamiętać, ale trzeba wysnuć z tego konsekwencje. S-ek

„Naprzód“ — do średniowiecza!... Kulturalne ideały reakcji

Oddawna obserwujemy kulturalny rozkład ustroju burżuazyjnego. Związany on jest ściśle z załamaniem się gospodarczym tego ustroju. Myśl burżuazyjna gorączkowo szuka wyjścia, poszukuje nowych ideałów. Ale nie znajduje i znaleźć nie może. Ten proces opisany już jest w szeregu książek, np. przez Francuzów Em.



Do nabycia we wszystkich aptekach.

Berla („Śmierć myśli burżuazyjnej“) i Bendę („Zdrada klerków“).

Ta katastrofa kulturalna burżuazji prowadzi do wielkiego zamętu. Wyłania się stąd głęboki pesymizm, albowiem burżuazja nie ma wiary w przyszłość. Dalej wyłania się mistycyzm — albowiem burżuazja musi odwrócić swoje oczy od ziemskiej rzeczywistości.

Stąd — nawiązanie do średniowiecza. Średniowiecze jest dzisiaj gloryfikowane na wszystkich rozdrożach burżuazyjnych. Rosjanin Bierdiajew napisał wielką pracę „Nowe średniowiecze“, witając zbliżający się (jego zdaniem) powrót średniowiecza. Niedługo Bierdiajew był przedstawicielem lewicy rosyjskiej; przeżył niezmiernie szybką ewolucję (zwłaszcza bolszewizm przyspieszył tę szybką ewolucję emigranckiej myśli rosyjskiej), w kierunku religijności. W końcu „szczęśliwie“ wylądował w średniowieczu. Książkę Bierdiajewa przetłumaczono na język francuski. Ukazanie się jej powitała bardzo serdecznie „Gazeta Warszawska“.

Ale nadszedł już czas na własne „koncepty“ polskie w tym samym duchu. I oto w świątecznym numerze „Gazety Warszawskiej“ z 15 kwietnia r. b. znany polityk p. S. Kozicki, umieszczając obszerny artykuł p. t. „Powrót do średniowiecza“. Warto się przyjrzeć rozumowaniu autora.

Autor przyznaje, że przeżywamy epokę katastrofy: „Niema najmniejszej wątpliwości, że fakt barbaryzacji ludów naszej cywilizacji jest rzeczywistością. A więc — nuta znanego nam pesymizmu. „Barbaryzacja“ — zauważamy nawiasowo — rzeczywistość istnieje, ale właśnie na skutek rozpaczliwej zbrojnej obrony burżuazji, t. zn. faszizmu (Hitler). Inaczej sprawa się przedstawia p. Kozickiemu, który przypisuje barbaryzację — demokracji.

„Ten najazd współczesny jest koniecznym następstwem demokracji i odsunięcia od steru warstw, które przez długie wieki, sprawując władzę i zajmując stanowiska kierownicze, zdobyły umiejętność polityczną i nabrały kultury ogólnej“.

Stanowisko zrozumiałe — wszak współczesna burżuazja gorączkowo broni się przed demokracją w drodze faszyzacji społeczeństwa.

P. Kozicki przyznaje, że „Europa powraca do średniowiecza, do tego mianowicie, co było tego okresu cechą dodatnią, jego chwałą i wielkością“. Cóż takiego wielkiego widzi w średniowieczu autor? Do czego tęskni? Właśnie do tego, czego już nie ma w kapitalizmie — do „mocnej organizacji moralnej w postaci Kościoła katolickiego“ i „mocnej organizacji społecznej w postaci feudalizmu“, i t. p. Nie wymienia natomiast ghetta żydowskiego i inkwizycji...

Obecny kryzys duchowy autor słusznie wiąże z kryzysem gospodarczym. Wita tę nową, nadchodzącą przyszłość, która zarazem jest przeszłością. I tak opisuje tę przyszłość — szczęśliwą:

cyjne siły indywidualne. Tomik Miłosza jest odważną syntezą poglądów autora, rozmyślnych w stosunku do otaczającej go rzeczywistości. Poza tem jest najciekawszy artystycznie. „Opowieść“, która go zaczyna, wprowadza w środek rzeczy: „Pośrodku zmilitaryzowanego kraju, w mieście, którego ulicami przeciągały krzyki nacjonalistycznych pochodów... pewnego dnia godło państwa porwał wiatr na strzępy. Nazajutrz rano proletariąt śpiewał na placach, czasem gdzieś błyskał pojedynczy strzał“. Jest to świetna poezja. Zjawiska społeczne u Miłosza mają doskonałą realność czujową. W wierszu „Na cześć pieniądza“:

„Prokuratorze, w wielkim życiu boju, jedna siła ciebie i mnie spręga“.

Bryły dni spadły nam na głowy. Ciężkie, ostre, jak bryły węgla.

Aby zdobyć mięso i chleb, śmiech dla dziecka i suknie dla żony, oskarżałeś w ponurej sali, słysząc odchłapy tłumu przyspieszony.

Na zielonych sukniach stał krzyż. Z ścian w promieniu słońca błyszczał orzeł.

Głosem bij! Na beret złoty wieniec.

Wieniec z monet „prokuratorze“.

Weźmy Żyrdów z utworu „Przeciwko nim“:

„W ciemnych izbach co noc szeptała gniewna czerń, ale szpicle wszędzie dotarli. Buntownicy — w więzienny mur. Córki wygnali na ulicę głód. W zginiętych izbach synkowie pomarli... Nieraz dobrze napuchły portfele grzesznych ministrów, jedwabiami banknotami placono prasowym koncerciom. Sztabom złota w kasach pancernych hymn, cześć, chwała nade wszystko“.

Wielkość wierszy ma tę świetną, buntowniczą strukturę. Niewielki, płodny tomik Miłosza jest satysfakcją — satysfakcją po nieudalym puczu „żagarów“ Wskazując na Miłosza, jako na najlepszy zadatek młodego poetyckiego Wilna.

Ponieważ w bagażu ideowym H. Dem-

bińskiego, obok Marksa i Lenina zostało mnóstwo z Leona XIII, nie dziwnego, że w kotle „żagarów“ znalazł się gruby klerikalizm. Znalazł on swe odbicie u Teodora Buńnickiego powodując w orientacji „żagarówkiej“ jeszcze większy mentlik. Od „Majakowskiego“ (doskonała poetycka biografia) do „Modlitwy do Matki Boskiej“ niema nawet przejścia. W „Majakowskim“: — „wam, masyństom, palaczom wszechświata“ — tu — „Najświętsza Panno, módl się za nami!“. Z tego wynika, że „można — tak, i można — nie“. Cały szereg wierszy Buńnickiego ma miły kolorystyczny. Jest to poeta o zamyśleniach osobistych, szczerze dziecięcą szczerością. Powiada: „Nie wiem, czy ty rozumiesz, bo ja nie rozumiem zimnej mowy bagietek, tanek i szrapneli, inwalidów beznogi i trupów bez trumien, tych chorągwi i znaków, które ludzkość dzieli“. Co do mnie „rozumiem to“ nazbyt doskonale. Buńnicki jest poetą prowincji, jednak nie jest w stanie wykręcać z niej więcej, nad bierny, mieszczański opis. W jego bierności leży reakcyjna rola jego poezji.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się dorobek literacki — społeczny młodego Wilna. Jednym pryncypiół wiele rozczarowań, innym prywatnie sprawił zawód. Stan obecny „żagarów“ to stan rozkładu. Rozkład ideowy faszystowskiej myśli w Wilnie jest równoznaczny z przerażającym rozkładem polskiego kapitalizmu, który naprawdę żyje swymi sprzecznościami. Z całą pewnością trzeba stwierdzić, że sprzeczności panujące wewnątrz burżuazyjnego ustroju są terytem, z którego różne fale radykalne dowożą mu nowe soki, przedłużając jeszcze na jakiś czas jego żywot.

Czy wileńska poezja wyciągnie jasne i niedwuznaczne konsekwencje z mego artykułu? I zechce wymierzyć? Wymierzyć naprawdę morderczy cios kapitalizmowi?!

Kazimierz Czapliński.

Ponad pustyniami i oceanami

W ostatnich dniach podjętych zostało pięć lotów wielkodystansowych, z których załadowy jeden, mianowicie lot przez ocean francuskiej lotniczki Marji Hiltz, na dystansie Paryż - Tokio uwieńczony został pełnym sukcesem.

Również lotniczka niemiecka Elli Beinhorn zamierza kontynuować swój lot do Kapstadu, po przymusowym lądowaniu w miejscowości Juba w Afryce. Zaznaczyć należy, że Beinhorn upodobała sobie czarny kontynent dla swoich lotów i że nie jest to już jej pierwszy lot wzdłuż całej Afryki.

Angielski kapitan Lancaster, którego rekordowy lot z Londynu do Australii tkwi jeszcze wszystkim dobrze w pamięci wystartował przed kilkunastoma dniami na samolocie „Lympe” z Londynu do Kapstadu.

Lancasterowi towarzyszyła w tej podróży głośna lotniczka transoceaniczna Ruth Miller. Zamiarem lotnika tego było pobicie rekordu Amy Johnson, słynnej „dziewicy z niebios”, która lot z Londynu do Kapstadu przebyła w 4 dni, 6 godzin i 54 minuty.

Samolot „Lympe” dotarł przy sprzyjającej pogodzie i nie przerywając lotu do Oranu, a następnego dnia opuścił się w oazie Reggan na Saharze. Stąd w dobrym czasie, t. j. z wszelkimi widokami pobicia rekordu, wyruszył w dalszą drogę i od tego dnia wszelki śluch o Lancasterze zaginął i nikt nie wie, co się stało ze śmiałyimi lotnikami.

Przypuszczają, że samolot natrafił na burzę na pustyni i wśród obłoków unoszącego się piasku stracił kierunek. Wyślano na poszukiwanie auto Towarzystwa Podróżniczego przez Saharę wróciło z niczem. Konsul francuski w Gao wysłał dwa samoloty, które obiecały wzdużyć i wpoprzek cały pas ziemi, na którym leciał Lancaster, powróciły z niczem, nie znalazły śladu ani maszyny, ani lotników.

Przed dwoma tygodniami wystartowali jednocześnie z Londynu dwaj lotnicy, Włoch dr. Leonido Robbiano oraz miss Batten, rodem z Nowej Zelandji. Celem podróży była Australia. Para lotników

bez przeszkód i bez najmniejszego wypadku dotarła do Indji.

W piątek dnia 14 b. m. Robbiano, który chciał wyprzedzić swą towarzyszkę i wcześniej wylądować u celu, wyruszył o godz. 22 m. 30 z Kalkuty z zamiarem dotarcia do Ziemi Wiktorji. Lotnika ostrzegano, aby nie puszczał się w drogę, ze względu na notowane zaburzenia atmosferyczne oraz na przewidzianą burzę nad zatoką Gangesu. Robbiano jednakże pozostał głuchy na głosy ostrzegawcze i poleciał.

Do dnia 17 b. m. nic o nim niewiadomo było. Dopiero dnia tego otrzymano w Londynie telegram z Rangoon w Barmie, że w pobliżu Chatgaon, miejscowości, oddalonej od Kalkuty o 350 kilometrów, znaleziono szczątki rozstraskanego samolotu i że niewątpliwie jest to aparat Robbiano. Ciało pilota, ani jego mechanika, nie odnaleziono tak, że nadzieja ocalenia lotnika i jego mechanika nie jest jeszcze stracona.

Te śmiałe loty, podjęte w bieżącym tylko miesiącu, dowodzą, że pomimo licznych ofiar i pomimo trudności, piętrzących się na każdym kroku, ludzkość kroczy stale naprzód w dziele zwyciężenia przestrzeni i czasu.

Sprawozdanie

z działalności Zarządu m. Warszawy

W połowie b. m. ukazało się „Sprawozdanie z działalności Zarządu m. st. Warszawy” za rok budżetowy 1931/32 — w układzie na ogół niezmiennym w porównaniu z poprzednimi latami, znacznie jednak skrócone (o 79 stron).

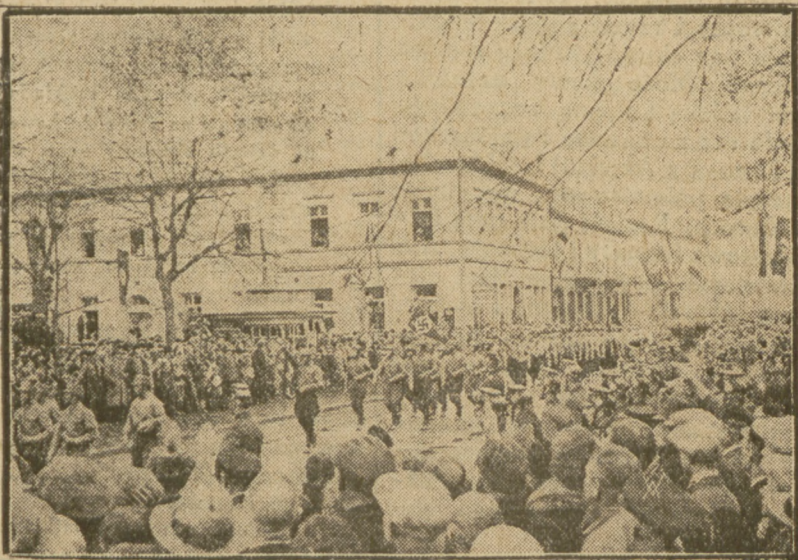
Skróty spowodowane względami oszczędnościowymi, mają przeważnie charakter formalny, nie naruszając zasadniczej wartości informacyjnej tego wydawnictwa, które pozostało nadal nader ważnym źródłem rzeczowych wiadomości o gospodarce samorządu m. Warszawy oraz wszystkich jego instytucji.

Zabytki architektoniczne Wilna



Do najpiękniejszych zabytków budowli w Wilnie należy kościół św. Trójcy, który widzimy na naszym zdjęciu. Obok w głębi z prawej strony widać Ostrą Bramę.

Prowokacje hitlerowskie w zdemilitaryzowanej strefie



Hitlerowcy zorganizowali w ostatnich dniach w miejscowości Kehl, leżącej w zdemilitaryzowanej strefie w Nadrenji, wielką manifestację, w której uczestniczyły formacje hitlerowskie, Stahlhelm, policja i żandarmerja. Zdjęcie nasze przedstawia pochód hitlerowskich oddziałów szturmowych przez główną ulicę w Kehl.

Książka na czasie!

J. M. BORSKI

Dyktatura proletariatu

Cena 85 groszy.

Do nabycia w Księgarni Robotniczej, Wrecka 9.

Wśród książek

Jan Reytan. „KTO WINIEN”. Powieść. Wyd. M. Arcta w Warszawie.

Książka, którą czyta się jednym tchem, o treści tak zajmującej i porywającej czytelnika, że przy pierwszym czytaniu niema się czasu na zwrócenie uwagi na piękny styl i język, dlatego bierzemy się ją powtórnie do ręki. Książka, o której po przeczytaniu myśli się długo i do której ciągle myślami się wraca. Dwa zagadnienia porusza autor w swej opowieści, która jest podobno autentyczną historią z jego życia: alkoholizmu, jako czynnika niszczonego jednostki i społeczeństwa, oraz stosunku kochającej kobiety do mężczyzny, wpędzającego przez swój nałóg ją i dziecko w nędzę i nieszczęście. Postać tej kobiety — Tekluni — namalowana jest tak idealnymi barwami, że chwilami budzi się w czytelniku wątpliwość, czy takie kobiety wogóle istnieją (zwłaszcza w dzisiejszych czasach), a nawet protest przeciw takiemu bezgranicznemu oddaniu się i poświęceniu dla człowieka, który ją niszczy i rujnuje. Zresztą z innym uczuciem czyta tę książkę człowiek dojrzały, „starej daty”, który jeszcze takie kobiety spotykał na każdym kroku, inaczej ustosunkowuje się do niej młodzień, która twierdzi, że takich kobiet dzisiaj niema i być nie powinno. Problem Tekluni i jej realność w dzisiejszych warunkach — jest otwarty i niewątpliwie niejedno jeszcze pióro poruszy go i omówi.

Akcja powieści tocząca się wartkim nurtem, zajmuje się prawie wyłącznie historią trzech osób: Tekluni, Kaziunia i bohatera, inne postacie, czy to ze sfery ziemskiej (zresztą mało sympatyczne), czy robotniczej, są przedstawione tylko szkicowo. Również tło, na którym akcja się rozgrywa — czasy okupacji niemieckiej i pierwsze lata niepodległości — jest ledwie zaznaczone, bohater powieści np. nie dostrzega zupełnie odrodzenia się Polski, wojny polszewickiej i t. p. Tem intensywniej skupia się uwaga i zainteresowanie czytelnika na wspomnianych wyżej dwóch zasadniczych problemach książki. Powinien ją przeczytać każdy, bez różnicy wieku, płci i stopnia wykształcenia. Książka ta wstrząśnie niewątpliwie sumieniem społeczeństwa, bo przedstawia w nagiętej prawdzie jedną z najokropniejszych ran społecznych.

drid.

NA 1 MAJA

ukaze się nakładem Centralnego Wydziału Propagandy i Kolportażu P. P. S.

Jednodniówka Majowa

zawierająca liczne artykuły, nowele i obrazki.

Cena sprzedaży 20 gr.

Zamówienia kierować: Sekretariat C. K. W., Wrecka 7, wpłacając jednocześnie całą należność lub zaliczkę.

PRZYCHODNIA SPECJALNA

DR. D. GISERA

B. Asystenta Kliniki Berlińskiej

CHMIELNA 47 (2-gi dom od Dworca Głównego)

WENERYCZNE (specjalnie chroniczne) skórne, pęcherza, niemoc płciowa, analizy krwi, moczu. Zapobieganie. Diatermia, Sollux. Lampa kwarcowa. Od 9—2 i od 4—9 wiecz. Porada 4 zł.

Uwolnieni przed sąd sowiecki anglicy w Warszawie



Przed kilku dniami przejechali przez Warszawę w drodze z Moskwy do Londynu czterej inżynierowie angielscy, uwolnieni przez sąd moskiewski w wielkim procesie o sabotaż i szpiegostwo.

W oknie wagonu stoją od strony lewej: technik Gregory, inżynierowie Cushny, Munkhouse i Nordwall.

Postrajkowe represje w warszawskim Magistracie

Prezydent miasta wystosował pismo okólnie do naczelników wydziałów administracyjnych i dyrektorów przedsiębiorstw miejskich, w którym w związku ze strajkiem pracowników miejskich, którzy nie stawili się w tych dniach do pracy lub jej nie wykonywali z powodu strajku, należy potrącić z uposażeń służbowych w czterech ratach miesięcznych wartość dwóch dni pracy w sposób następujący: 1) pracownikom płatnym na zasadach statutu o uposażeniu z r. 1924 — 8% uposa-

żenia bez dodatku ekonomicznego i mieszkaniowego, 2) pracownikom, płatnym na innych zasadach, lecz z dodatkiem ekonomicznym — 8% bez dodatku ekonomicznego, 3) pracownikom, płatnym dziennie — 8 krotną dniówkę. Pracownikom zwolnionym ze służby miejskiej potrącenie na tych samych zasadach należy uskutecznić: z odpraw — jednorazowo, z zaopatrzenia emerytalnego w czterech ratach miesięcznych.

Ciekawe obliczenia

Z dniem 7 kwietnia b. r. obywatelom Stanów Zjednoczonych A. P. wolno jest, jak wiadomo, pić piwo. Zmiana ustawy Volsteada została niewątpliwie przyjęta przez ludność przychylnie, ale poza korzyściami moralnymi, pociągnęła ona za sobą również ważne dodatnie skutki finansowe.

Według sprawozdania ogłoszonego w czasopiśmie „Cosmopolitan Magazine”, już w dniu zniesienia prohibicji, t. j. dnia 7 b. m. powróciło do pracy 300 tys. bezrobotnych.

Właściciele browarów inwestowali w tym przemyśle

360 milionów dolarów.

Miedzy innymi: warto wymienić tu następujące pozycje: 75 milj. dolarów wydano na zakup różnych maszyn; 50 milionów dolarów na zakup butelek; 15 milionów dolarów — na zakup samochodów ciężarowych, 12 milj. dolarów — na skrzynie do piwa i 5 milj. dolarów na etykiety butelkowe.

Reforma piwna przysporzy rządowi federalnemu około 150 milionów dolarów rocznego dochodu.

Również i poszczególne władze stanowe i miejskie będą ciągnąć z piwa olbrzymie dochody.

„Quo Vadis” w teatrze Wielkim



Przed kilku dniami wznowiono na scenie Teatru Wielkiego w Warszawie operę Nougouosa „Quo Vadis”, osnutą na tle słynnej powieści H. Sienkiewicza. Na zdjęciu naszym widzimy scenę z modlitwy pierwszych chrześcijan.

Święto kwiatów w Cannes



Z okazji święta kwiatów w Cannes odbyły się liczne uroczystości, przemarszu orkiestr przez miasto i t. d.

Wiosenne śnieżyce w Londynie



Obrazek z ulicy londyńskiej w końcu kwietnia. Śnieżyca jak w zimie.

Za wierną służbę...

Pod tym tytułem pisze „Nowy Głos Przemyski”:

„Onegdaj zmarł w naszym mieście Roman Kuhajewski, kierownik państwowego magazynu tytoniowego, emeryt, inspektor kontroli skarbowej i b. burmistrz miasta Biała Podlaska. Śmierć Kuhajewskiego nie przestaje być tematem dnia. Trzy tygodnie temu był Kuhajewski zdrowy, wesół i najlepszej myśli, aż nagle, jak grom z jasnego nieba przyszła wiadomość o zwolnieniu go z pracy. Ambitny kierownik magazynu załamał się. Rozchorował się ciężko na serce i po kilku dniach zmarł.

Przez siedem lat spełniał Kuhajewski powierzone mu funkcje z niezwykłą sumiennością i gorliwością, a był nie tylko wzorowym urzędnikiem, ale także dobrym przełożonym i w tym charakterze pozyskał sobie nie tylko sympatię, ale prawdziwe przywiązanie podległego mu personelu. Na kilkanaście dni przed zwolnieniem otrzymał Kuhajewski kilkaset złotych remunerationi w uznaniu jego pracy. Władze przełożone podkreślały też niejednokrotnie jego walory służbowe i wyróżniały Przemyski, jako jedną z nielicznych wzoro-

wych placówek. Z końcem marca b. r. przyjechał niespodzianie do Przemyska urzędnik min. p. Franciszek Zebrowski, nowomianowany kierownik magazynu, który, przedłożywszy akt zwolnienia Kuhajewskiego i własną nominację, z miejsca objął urządowanie.

To nagle i niczym nieuzasadnione pozbawienie człowieka posady, które w konsekwencji przecięło pasmo jego życia jest przedmiotem powszechnego zainteresowania. Mówią, że Kuhajewski padł ofiarą donosu na tle przekonań politycznych.

Wybryki...

P. starosta Konopacki w Zawierciu

Uniemógłwia obchód „Tygodnia Kultury Robotniczej”

T. U. R. w Zawierciu w dniach 7, 8 i 9 b. m. urządził „Tydzień Kultury Robotniczej”, na który przewidziane były: 7 b. m. wielka akademja w sali Domu Ludowego, 8 b. m. odczyt tow. prof. Pola i otwarcie wystawy T. U. R., 9 b. m. kwesta uliczna na rzecz T. U. R. i odegranie sztuki w Domu Ludowym przez zespół T. U. R. p. t. „Muchy Kleparskie”.

Akademja zgromadziła ponad 2,000 uczestników; przemawiał tow. poseł Z. Piotrowski, członek Zarządu Głównego T. U. R.; w czasie przemówienia przedstawiciele władz ani jednym słowem nie zwracali uwagi ani przewodniczącemu, ani mówcy i uroczystość odbyła się w zupełnym porządku i spokoju.

Widocznie nie podołało się to p. staroście Konopackiemu, gdyż w sobotę, 8 b. m., nadesłał do Sekretariatu T. U. R. w Zawierciu pismo tej treści, że... „z powodu prowokacyjnego przemówienia posła Piotrowskiego i ze względu na bezpieczeństwo publiczne zakazuje odbycia odczytu tow. Pola w dniu 8 kwietnia”; z tych samych powodów zakazuje kwe-

Porządki w Otwocku

(Kor. własna).

W Otwocku zwraca uwagę nieporządek panujący na głównych ulicach Sienkiewicza i Warszawskiej.

Od miesiąca ulice te nie są zamiatane i kupy śmieci zawałają jezdnie i chodniki.

Okazuje się, że zgodnie z wyjaśnieniem Magistratu, ulice te winna omiać Dyrekcja kolejowa, zamiast jak dotychczas, dozorczy prywatnych wili.

Dyrekcja się nie kwapi, a zamiast balsamicznego powietrza wiatr roznosi zaduch.

Po wyjściu z aresztu skoczył z 5-go piętra

Nocy ubiegłej na ul. Agricola, będący w obchodzie policjant znalazł na chodniku jakiegoś nieprzytomnego mężczyznę, jak się okazało pijanego, bez obuwia. Policjant przewiózł go do komisariatu, gdzie pozostał w areszcie aż do wytrzeźwienia.

Ze znalezionych przy zatrzymanym dokumentów okazało się, że jest to 27-letni Bronisław Olczak, robotnik w składzie węgla Ferensa, zamieszkały przy rodzinie. Po wytrzeźwieniu Olczak zeznał, że był z kolegą na libacji. Po wyjściu z restauracji kolega pozostawił Olczaka na łasce losu, a sam pojechał do domu. Skorzystał z tego jakiegoś opryszek i schował Olczakowi obuwie. Po sporządzeniu protokołu Olczak w skarpetkach udał się do dozorczy domu, w którym mieści się komisariat, Stanisława Soko-

łowskiego, prosząc go o wybawienie z kłopotu. Dał on S. 5 zł., prosząc o kupno obuwi. Dozorca oświadczył, że może tylko pożyczyc swoich kamaszy i w tym celu pójść z Olczakiem do jego mieszkania. O zgodził się. Następnie poprosił o szczotkę, żeby oczyścić zakurzone i zabłocone ubranie. Sokołowski zaczął ubierać się, Olczak zaś, wzięszy szczotkę, wyszedł do sieni. Po upływie kilku minut lokatorzy oraz funkcjonariusze policji zaalarmowani zostali odgłosem padającego ciała. Jak się okazało, z okna V-go piętra klatki schodowej wyskoczył Olczak i wskutek pęknięcia kręgosłupa oraz ogólnego potłuczenia, zmarł przed przybyciem lekarza Pogotowia. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Samobójstwa

30-letni Mieczysław Kustosz, z zawodu szofer, usiłował popełnić zamach samobójczy, żażując kwasu octowego. Pogotowie ratunkowe przybyło na miejsce wypadku i udzieliło mu pomocy, przepłukując usta denata solą mągnesową.

Stan samobójcy jest ciężki. Odwieziono go do szpitala św. Rocha.

— Wczoraj o g. 19.30 przy ul. Marji Kazimierzy 78, w mieszkaniu brata Zygmunta Mokrzyńskiego w celu samobójczym postrzelił się rewolwerem w pierś Stanisław Mokrzyński, żołnierz 82 p. p. W stanie ciężkim przewieziono denata do szpitala św. Ducha. Przyczyna samobójstwa nieustalona.

Zatrucie gazem

Przy ul. Sosnowej 1, w mieszkaniu Zygmunta Jacobsona, urzędnika M. Z. Z. W., służąca jego, 17-letnia Wanda Szczepańska, pracująca tam od tygodnia, wstawszy rano miała zapalić maszynkę gazową, żeby zagrzzać kawę. Szczepańska, prawdopodobnie zapaliła zapałkę, lecz nie dotknęła do palnika i powróciła do łóżka. Tymczasem gaz ulatniał się. Gdy o godzinie 7-ej, weszła do kuchni żona Jacobsona, zastała Szczepańską nieprzytomną, w kuchni zaś czuć było silną woń gazu. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł zatrutą w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus.

! CODZIENI !

(TAKŻE I W NIEDZIELE)

kursują

polskie samoloty komunikacyjne
szybkie — bezpieczne.
Niskie ceny biletów.

Informacje: P. L. L. „LOT”, Marszałkowska 138, tel. 547-60, większe biura podróży i u portjerów większych hoteli.

EKSTAZA

NOWY TRIUMF

REŻYSERA

Gustawa Machaty'ego

TWÓRCY FILMU

„EROTIKON”

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Jego ekselencja suobjekt”.
ADRIA: „W tajemnej służbie”.
ANTINEA: „Palac na kółkach” i „Obóz cygański”.
APOLLO: „Pod twoją obronę”.
BAJKA: „Zdradliwie strzały”, „Człowiek bez nerwów”, „Ślim w opałach”.
COLOSSEUM: „Moby Dick”.

COLOSSEUM pocz. o 6
JOHN BARRYMORE
LLOYD HAGHES
JOAN BENNET
w emocjonującym dramacie
MOBY DICK

MAŁA SALA: „Młynarz wbrew woli”
Ceny 49 i 99 gr. i „Napowietrzni piraci”

COLOSSEUM MAŁE: „Młynarz wbrew woli” i „Napowietrzni piraci”.
CASINO: „Zuzanna Lenox”.
CAPITOL: „Madame Buterfly” i „Noce portowe”.
CRISTAL: „Śpiewający błazen”.
CZARY: „Ludzie w hotelu”.
FAMA: „Naucz mnie kochać”.
FORUM: „Czemp” z Cooperem.
HOLLYWOOD: „Porucznik marynarki”.

HOLLYWOOD Marszałk. r. Hożej
Początek 6, 8, 10
D Z I S

„Porucznik marynarki”

w rol. gl. Henry Edwards i Anna Neagle

Na scenie „NASTROJE WIOSENNE”

Janina Sokółowska, Janina Kozłowska, Irena Sobolówna, Ludwik Sempoliński, Sulima Jaszczolt, Eugeniusz Wojnar.

Ceny od 99 gr.

HELJOS: „Halka” z L. Kiepurą, i „Flip i Flap”.

KOMETA: „Pisn nocy” z Kiepurą i rewja.

Kino KOMETA

Chłodna 47. Poc. 6, 8, 10.

Dziś wspaniały film dźwiękowy
Pieśń Nocy
z Janem Kiepurą.
Na scenie rewja

z udziałem Czesława Skoniecznego, Iny i Jerzego Ney, Ledy Niemirzanki i inn.

LUX: „Kobieta, która się nigdy nie zapomniała”.

LOS: „Legion ulicy”.

MASKA: „Rozwódka” i „Flip i Flap”.
MAJESTIC: „Skippy” z Cooperem.

majestic nowy świat 43
pocz. o 4, 6, 8, 10
Ceny od gr. 99.

„SKIPPY”
W rol. gl. ulubieniec młodych i starych
JACKIE COOPER
i Robert Coogan (brat słynnego „Brzdąca”) na czele bandy urwisów.

METRO: „Pasport 13444” i rewja.
METROPOLIS: „Palac na kółkach” i rewja.
MEWA: „Frankenstein” i „Charlie tuje Europe”.
MIEJSKI: „W cieniu krzyża”.

DŹWIKOWY KINOTEATR

Początek 5,45.

W CIENIU KRZYŻA

Ceny miejsc od 45 gr do 1 zł.

MIRAŻ: „Pociąg samobójców”.

OAZA: „Szanghaj Ekspres” i „Wiatr od morza”.

PAN: „Człowiek malpa” i „Dobroczynia ludzkości”.

PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): „Niewolnice dancingu” i „100 mtr. miłości”.

PALACE: „Baby” z Anny Oudra.

DZIS w kinie PALACE

ANNY ONDRA

w melodyjnym filmie muzycznym

„BABY”

(DZIEWCZATKO)

reż. KAROLA LAMACZA

PRAGA: „Eskadra straceńców” i rewja.

RIVIERA: „Ludzie morza” i „Ulani, ulani”.

ROMA: „Moskwa bez maski”.

ROXY: „Ostatnia eskapada polskich legionistów”.

SPLENDID: „Raj podlotków”.

STYLOWY: „Dzika dziewczyna”.

SOKÓŁ: „Arjana” i „Wywoływacz”.

TON: „Nenita, kwiat Hawanny”.

TOMBOLA: „Donovan” i „Legion ulicy”.

UCIECHA: „Mumja”.

Dokumencik...

Werbowanie kolejarzy do... B.B. drogą urzędową

Leży przed nami pismo naczelnika oddziału ruchu w Ostrowiu:

Oddział ruchu
Ref 1 dz. 31 r.
Ostrów, dn. 22 września 1931 r.
Do Zaw. Stacji Ostrów

W załączeniu lista z prośbą o przedłożenie jej osobie pracownikom celem wpisania się na członków B. B. W. R., przyczem proszę zwrócić uwagę pracownikom na to, że obowiązkiem Polaka jest skupienie się w dzisiejszych czasach, aby dać możliwość utrzymania stałego Rządu opartego o polską większość (!). Składka kwartalna dowolna. Pracownicy w trudnych warunkach finansowych (duża rodzina, małe uposażenie) mogą być zwolnieni od składki.

Chodzi tu o skupienie się pod jednym sztandarem i dążenie do jednego celu, a nie o składkę.

Sądzę, że pracownicy w zrozumieniu chwili tłumnie należeć będą, podobnie jak w parowozowni i że zabiegi Pana będą skuteczne.

Naczelnik Oddziału Ruchu
(—) Inż. Głot.

Oto pismo przełożonej władzy służbowej, wystosowane do podlegającego jej służbowego organu, zawiera „polecenie”, by... organów w drodze służbowej zmuszał organ podległych do wpisywania się do organizacji partyjno - politycznej, niemającej oczywiście ze służbą kolejową nic a nic wspólnego!!!

Prawda, jaka to „bezpartyjność”?

Powyższy dokumencik stanowi sam w sobie najostrzejszą krytykę metod, stosowanych przez „sanację”...

Zebranie Komitetu Dni Chopinowskich w Polsce

W dniu 27 b. m., t. j. w czwartek, o godz. 5 popoł. w sali Pol. Tow. Krajoznawczego, odbędzie się Walne Zebranie Komitetu Dni Chopinowskich w Polsce.

Z Wczorajszej Giełdy

Dolar St. Zjedn. 8,27, frank franc. 35,10, funt szterling 31,75, marka niem. 2,04, szyling austri. 96, korona czeška 247,5, czerwonice drobne 1,45, grubsze 1,55, frank szwajc. 172,50.

To, że pismo owo zostało wystosowane przed 1½ rokiem nie zmniejsza „aktualności” całej sprawy, od tego czasu bowiem stosunki w kolejniictwie nie zmieniły się, niestety, na lepsze!

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Codziennie „Krzyżcie Chiny” w inscenizacji Schillera.

Z OPERY. Dziś przedstawienie zawieszono. Jutro ukaże się efektowna opera Quo Vadis’.

Co usłyszymy w radio?

DZIS.

11.40 Przegląd Prasy; 11.50 Komunikaty; 11.57 Sygnał czasu; 12.05 Program; 12.10. Koncert z płyty; 13.20 Komunikat PIM; 15.10 Komunikaty; 15.25 Chwilka lotnicza; 15.30 Komunikat PUWF; 15.35 „Wśród książek”; 15.50 „Zagadki i szarady”; 16.00 Koncert z płyty; 16.20 Odczyt dla maturzystów; 16.40 „O Kazimierzu Wielkim”; 17.00 Koncert symfoniczny; 17.55 Program; 18.00 Odczyt dla maturzystów; 18.20 Wiadomości bieżące; 18.25 Muzyka lekka; 19.00 Rozmaitości; 19.20 Wiadomości rolnicze; 19.30 Feljton muzyczny; 19.45 Dziennik Radiowy; 20.00 Koncert wieczorny; 21.00 Wiadomości sportowe; 21.35 Dziennik Radiowy; 21.40 Recital fortepianowy; 22.20 Kwadrans literacki; 22.35 Muzyka taneczna; 22.55 Komunikaty; 23.00 Muzyka taneczna.

JUTRO.

12.10 Płyty. 15.35 Program dla dzieci. 16.00 Płyty. 16.20 Odczyt dla maturzystów. 16.40 „Kłusownik i kłusownictwo”. 17.00 Transmisja ze Lwowa. Audycja p. t. „Vita brevis ars longa”. 17.40 „Organizacja warsztatów dla młodzieży bezrobotnej w Wiedniu”. 18.00 Odczyt dla maturzystów p. t. „Dzieje ewolucjonizmu i teorii ewolucyj”. 18.25 Muzyka lekka i taneczna 19.20 „Skrzynka pocztowa - rolnicza”. 19.30 Feljton literacki „Powieści rodowe”. 19.45 Prasowy dziennik radiowy. 20.00 Wieczór cygańskich romansów”. 21.00 Wiadomości sportowe. 21.10 Koncert kameralny. 22.00 „Na widnokręgu”. 22.15 Muzyka taneczna z płyt. 22.40 Odczyt w języku rumuńskim p. t. „Turystyka w Polsce”. 23.00 Muzyka taneczna.

Co grają w Teatrach?

TEATR NARODOWY. Dziś komedia Fre-dry „Pan Jowialski” z Ludwikiem Sołskim.

TEATR NOWY. Do czwartku wyłącznie „Cień” z Marją Maličką.

TEATR LETNI. Dziś i codziennie komedia wiedeńska „Ach ta gotówka”.

TEATR POLSKI. Dziś „Szczęście od jutra” z Miłą Kamińską.

TEATR KAMERALNY. Codziennie „Trzy pary jedwabnych pończoch” z Grywińską i Adwentowiczem w rolach głównych.

WZNOWIENIE „PIĘKNEJ GALATEI” W „BANDZIE”. Od ożawrtku 27 b. m. wraca na afisz „Bandy” melodyjna operetka Suppé’go „Piękna Galatea”, która ostatnio święciła olbrzymie triumfy w czasie objazdu zespołu „bandytów” na prowincji.

Dziś i jutro ostatnie przedstawienia komedii muzycznej „Moja siostra i ja”.

We wtorek 2 maja premiera nowej aktualnej rewji, z której próby pod kierunkiem reżyserów F. Jarosy’ego dobiegają końca.

TEATR „MORSKIE OKO”. Ostatni tydzień grana jest ciesząca się wielkim powodzeniem „Rew’a miłości”.

TEATR „8 m. 30”. Dziś i codziennie wiedeńska operetka Künneke „Szczęśliwej podróży”.

TEATRY Im. ŻEROMSKIEGO:

Karowa 18. Ostatni raz „Carewicz”. Jutro „Zaczarowane koło” L. Rydla.

Zolibórz. „Studio” — otwarcie w końcu maja.

Praga, Zamojskiego 20. Od dnia 27 b. m. do dnia 3 maja włącznie. „Panowie w nowych kapeluszach”.

TEATR REWJI „MIGNON” Dziś rewia humoru p. t. „Chodź na górę”.

RECITAL SKRZYPCOWY w KONSERWATORJUM. Jutro daje recital skrzypcowy doskonały skrzypek Stanisław Dymek.

Ogłoszenia drobne „ATENEUM”

„Jest teatrem ludzi pracy”

Zgubiono legitymację Kasy Chorych nazwisko Muszyński Edward.

SZTAFETA ROBOTNICZA

Czy najbliższa Olimpiada sportowa powinna się odbyć w Berlinie?

Zanim odpowiemy na to ważne pytanie, skreślmy pokrótce genezę Olimpizmu nowożytnego.

Wiemy, że upadek potęgi greckiej pociągnął za sobą zaniechanie igrzysk, wykwitu kultury hellenistycznej, dążącej do zharmonizowania rozwoju ducha i ciała. Przez piętnaście wieków głucho było o Igrzyskach Olimpijskich, tylko literatura i historia tu i owdzie o nich wspominała.

POWSTANIE NEOOLIMPizmu.

Wielką ideę wskrzeszenia pięknej tradycji kultury fizycznej Hellenów powzieli dopiero z końcem 19 stulecia Francuzi.

Baron Piotr Coubertin był tym wielkim pionierem, z którego nazwiskiem łączy się powstanie neoolimpizmu. On to rzucił w roku 1892 myśl stworzenia nowożytnego olimpizmu, który ma służyć urzeczywistnieniu dążności mierzenia zapomocą zawodów olimpijskich dorobku narodów na polu ćwiczeń fizycznych, zwanych sportami. Te zaś są głównym narzędziem wychowania fizycznego młodzieży — na wzór i podobieństwo tak samo pojmowanego współzawodnictwa plemion starożytnej Grecji, znajdującego wówczas swój wyraz w Igrzyskach Olimpijskich.

DZIEJE NOWOCZESNYCH OLIMPJAD.

Dla uczynienia zadość tradycji, pierwsze Igrzyska ery nowożytnej związane z klasycznym duchem Grecji i dlatego urządzono je w roku 1896 w Atenach. Igrzyska drugiej Olimpiady odbyły się w roku 1900 w Paryżu, które z winy gospodarzy minęły bez echa. Urządzeniem trzeciej Olimpiady zajęło się w roku 1904 amerykańskie miasto St. Louis. Atoli ogromna odległość, pozbawiła wszystkie narody, prócz amerykańskich, możliwości odpowiedniego wystąpienia na Igrzyskach. W roku 1906 odbyły się Igrzyska w Atenach. Igrzyska czwartej Olimpiady przyniesiono zrazu Rzymowi, jednak wobec niezgody i sporów we włoskim Komitecie olimpijskim, grającym zerwaniem Olimpiady, przeniesiono miejsce igrzysk do Londynu, gdzie się w roku 1908 odbyły. Potężną manifestacją olimpizmu były Igrzyska piątej Olimpiady, które rozegrane zostały w roku 1912 w Sztokholmie. Szósta Olimpiada miała się odbyć w roku 1916 w Berlinie. Niestety padła ona ofiarą europejskiej wojny. W roku 1920, mimo, iż jeszcze nie umilkły głosy działań wojennych, urządzono w Antwerpi siódmą Olimpiadę. Ośma odbyła się w roku 1924 w Paryżu, dziewiąta w roku 1928 w Amsterdamie a dziesiątą wszyscy dobrze mamy w pamięci, bowiem przeprowadziły ją w ubiegłym roku Stany Zjednoczone, na której nasi zawodnicy Kusociński i Walasiewiczówna odnieśli sukcesy.

OLIMPJADA ODBYWAŁA SIĘ ZAWSZE W PAŃSTWACH O WYSOKIEJ KULTURZE.

Jak widzimy, pochod Olimpjad przeszedł wszystkie wielkie miasta narodów o wysokiej kulturze.

Najbliższa Olimpiada ma się odbyć w Berlinie. I tutaj narzuca się pytanie: czy ona powinna i może się odbyć w stolicy Niemiec?

Może nas spotkać zarzut, że za wcześnie jeszcze o tem pisać. Wszak do tego czasu może sobie Hitler skreślić kark, może w gruzy obrócić się bar barzyńskie rządy czeladnika malarzkiego... wszystko jest możliwe, ale może być również dobrze inaczej. Zresztą wiemy o tem, że Państwo, miasto, w siedzibie którego przeprowadzone być mają Igrzyska, musi stracić dobre trzy, cztery lata na odpowiednie przygotowanie. Ale niezależnie od względów technicznych, narzuca się piękna potrzeba natychmiastowego zamianowania najgłębszego protestu przeciwko temu, co się obecnie w Niemczech dzieje. Aferę ze słynnym tenisistą Prennem i Najuchem, które tchną ohydny antygonizm rasowej i narodowej nienawiści, sprawą przynależności żydowskich klubów i organ. do niemiec-

kich związków sportowych, niszczenie i przywłaszczanie urządzeń robotniczych związków sportowych, czy to wszystko nie przemawia za koniecznością silnego i jedynie właściwego odruchu ze strony międzynarodowego świata sportowego.

NIE MOŻNA POWIERZYĆ NIEMCOM URZĄDZENIA OLIMPJADY.

I jak w roku 1908 musiano przenieść miejsce Igrzysk czwartej Olimpiady z Rzymu do Londynu, tak i obecnie nastrożona jest konieczność odebrania Niemcom Hitlera zaszczytnej misji urządzania XI-ej Olimpiady.

RZADY HITLERA SĄ ZAPRZECZENIEM IDEI OLIMPIJSKIEJ.

Igrzyska Olimpijskie nowożytne są nie tylko rejestracją wyników, nie tylko mierzą ilość i jakość drużyn państwowych, ale są również aktem politycznym w znaczeniu najszerzym, międzynarodowym. Celem i zadaniem Igrzysk jest skupienie narodów wszystkich kontynentów pod wspólnym ideowym sztandarem dźwignia myśli ludzkiej ku wyżynom braterstwa, godzenie przeciwieństw i propaganda pokoju.

Czy to, co się obecnie na oczach całego świata odbywa w Niemczech, te niesłychane w dziejach ludzkości morderstwa, wandalizm, to dzikie znęcanie się nad niewinnymi ofiarami, ten złowrogi pomruk wojny, którym Hitler zagraża światu, — czy ten szaleńczy obłęd szowinizmu i rasowej nienawiści, nie jest zaprzeczeniem pięknej i szlachetnej idei Igrzysk Olimpijskich?

OLIMPJADA W BERLINIE BYŁA BY PROFANACJĄ POKOJU I BRATERSTWA LUDÓW.

Czy nie byłoby profanacją i świętokradztwem tego wspaniałego misterium braterstwa międzynarodowego, gdyby kazano młodzieży różnych narodów i państw, wychowanej w tradycji miłości bliźniego i szacunku wzajemnego — zmagać się o zaszczytne wieniec laurów w mieście, w państwie, w którym nie zastygła jeszcze krew, nie umilkły jeszcze rozpaczliwe krzyki torturowanych na śmierć ofiar sadystycznych popędów hitlerowskich band.

Nie! Do tego dopuścić nie można i nie wolno! Musimy ratować honor i godność człowieka. Trzeba brutalnym Niemcom odpowiedzieć twardo: XI-ta OLIMPJADA SPORTOWA NIE MOŻE SIĘ ODBYĆ W BERLINIE!

Tak reaguje świat kulturalny na zbrodnie przeciw ludzkości!

CZEKAMY NA GŁOS POLSK. KOM. OLIMPIJSKIEGO.

Głos ma teraz Polski Komitet Olimpijski. Należy już obecnie zorganizować międzynarodową akcję w kierunku odebrania Niemcom prawa urządzania Olimpiady. I tak jak w roku 1916 nie mogła się odbyć w Berlinie VI-ta Olimpiada z powodu wojny, którą Niemcy Wilhelma sprokowały, tak nie może się odbyć XI-ta Olimpiada w Berlinie z powodu gwałtu zadanego cywilizacji przez blazna Hitlera.

Maksymilian Statter.

Walki o mistrzostwo Warszawy

W Pruszkowie w zawodach o mistrzostwo klasy A Podokręgu Robotniczego Znicz odniósł zwycięstwo nad Sarmatą w stosunku 2:0 (2:0). Bramkami dla zwycięzców podzielili się Sarnowicz i Kurzela II. Sędziował p. Wiśniewski. W przedmeczach zwyciężył również Znicz w stosunku 8:2.

Stan tabeli o mistrzostwo kl. A Podokręgu przedstawia się następująco:

1) Skra	3 gry, 5 pkt. st. br. 9:5
2) Znicz	3 " 4 " " 6:4
3) Elektrycz.	1 " 2 " " 3:2
4) Marymont	3 " 2 " " 8:6
5) Gwiazda	3 " 1 " " 3:10
6) Sarmata	1 " 0 " " 0:2

W mistrzostwach WOZPN na czele wysunęła się Skoda przed Warszawian-

ką. Legia spadła na dalsze miejsce. Dalszą lokatę ma również Polonia.

1) Skoda	4 gry, 6 pkt. st. br. 13:4
2) Warszawa	4 " 6 " " 9:4
3) Legia Ib	4 " 6 " " 12:6
4) Polonia	4 " 5 " " 14:1
5) A. Z. S.	3 " 4 " " 8:8
6) PWATT	4 " 4 " " 6:8
7) Świt	4 " 4 " " 5:11
8) Makabi	3 " 2 " " 4:4
9) Drukarz	4 " 1 " " 4:14
10) Orzeł	4 " 0 " " 3:18

W najbliższą sobotę i niedzielę grają: O mistrzostwo Podokręgu Gwiazda — Sarmata, a o mistrzostwo WOZPN Polonia — Makabi, Świt — Legia, Warszawianka — AZS, Skoda — Drukarz i Orzeł — PWATT.

Doniosła inicjatywa W.R.S.K.O.

Stała fachową opiekę lekarską nad sportowcami organizują poraz pierwszy w Polsce Kluby Robot. własnymi środkami

Warsz. Rob. Sport. Kom. Okręgowy wystąpił z doniosłą inicjatywą, mającą ogromne znaczenie nie tylko dla Sportu Robotniczego. W.R.S.K.O. mianowicie postanowił zorganizować

SEKCJĘ SANITARNA W. R. S. K. O. Sekcja zadaniem będzie zorganizowanie dożalnej pomocy w nagłych wypadkach podczas zawodów.

Sanitarjuszem może zostać każdy, KTO SKOŃCZY KURS POMOCY DORAŻNEJ ZORGANIZOWANY PRZEZ WRSKO. W NAJBLIŻSZYM CZASIE.

Kurs trwać będzie dwa tygodnie (trzy dni w tygodniu, po dwie godziny). Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczornych. Na Kursie wykładane będą następujące przedmioty: POMOC W NAGŁYCH WYPADKACH (na boisku, wodzie, na ringu, materacu), PODSTAWOWE WIADOMOŚCI Z ANATOMII, HIGJENY SPORTU, POKAZY.

Kurs organizuje i prowadzi PAŃSTWOWA SZKOŁA HIGJENY przy ul. Chocimskiej 24 w Warszawie. Otwarcie Kursu nastąpi w dniu 10 maja r. b. o godz. 19 w Państwowej Szkole Higieny, sala wykładowa lit. „C” na drugim piętrze. Wykład inauguracyjny z przegłoszaniem wygłosi Dyrektor Państwowych Zakładów Higieny, docent dr. GUSTAW SZULC.

Wykłady będą się odbywały w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19 — 21.

Zgłoszenia na Kurs przyjmuje się do dnia 3 maja, w Sekretariacie WRSKO. na ręce tow. Hryniewicz, łącznie z wpisem w wysokości 1 zł. od osoby. Wpisowe zostanie u-

żyte na zakupienie materiałów opatrunkowych i niezbędnych dla pokazów przedmiotów.

Obecność na wszystkich ćwiczeniach i wykładach jest obowiązująca.

Kurs zostanie zakończony egzaminami. Absolwenci otrzymują świadectwa Państwowej Szkoły Higieny.

Absolwenci Kursu zrzeszeni będą w SEKCJI SANITARJUSZY WRSKO.

z własnym zarządem. Do czasu pierwszego organizacyjnego zebrania Sekcji Sanitarnej — Kierownictwo Wydziałem Sanitarnym poleca się tow. ZAJĄCZKOWSKIEMU Zdzisławowi.

Każdy sanitariusz wykwapowany będzie w apteczkę, zaopatrzoną w najpotrzebniejsze

środki ratownicze. W celu uzyskania funduszu na zakup środków ratunkowych opodatkowane będą wszystkie kluby robotnicze. Sanitarjusze będą mieli wolny wstęp na wszystkie imprezy robotnicze, ulgi na obozach oraz zwolnieni będą w czasie urzędowania z pełnienia obowiązków klubowych. Klub odpowiedzialny jest za obowiązkowość swego członka.

W związku z powyższym Zarząd Rob. Podokręgu Autonom. rozpiął referendum i wezwał kluby do wypowiedzenia się w tej sprawie i złożenia odpowiednich poprawek i wniosków. Brak odpowiedzi uważany będzie za zgodę, bez zastrzeżeń, na powyższą propozycję. Termin nadsyłania odpowiedzi upływa z dniem 1 maja r. b.

Mecz piłkarski Warszawa — Łódź

W najbliższą niedzielę, t. j. dnia 30 kwietnia, odbędzie się w Łodzi doroczny mecz międzymiastowy o puchar prezydenta m. Łodzi tow. Bronisława Ziemieckiego pomiędzy robotnikami reprezentacjami Warszawy i Łodzi.

Kapitan autonomicznego podokręgu robotniczego, tow. Kantorski, ustalił następujący skład Warszawy:

bramka Polańczyk (Marymont), obrona Goldberg (Gwiazda) i Kamiński (Marymont), pomoc Bednarski (M), Uglińca (M), Więckowski II (Skra).

atak — Sarnowicz (Znicz), Sokołowski (M), Szymaniak (Elektryczność), Smosarski II (Skra), Freiman (Gwiazda).

Rezerwowymi są: Błażalek I (Skra) i Zbiereczak (Elektryczność). Skład Warszawy jest nieco osłabiony z powodów kontuzji Błażalka II i Smosarskiego I.

Zawody lekkoatletyczne Skry

Na boisku Skry odbyły się w niedzielę zawody lekkoatletyczne otwarcia sezonu klubu. Wśród zawodników triumfowała Wencłówna I, która zajęła pierwsze miejsca na 60 m., w skokach w dal, w wyż i w rzucie dyskiem, osiągając wyniki 8,7, 420, 125 i 22.51. W kuli pierwsza była Sawicka 7.93.

W konkurencjach męskich pierwsze miejsca zajęli: na 100 m. Rusek — 12,6, na 1000 m. Mularz — 2:52, w kuli i rzucie młotem Arciszewski II — 10,45 i 16,96, w oszczepie Muszałowicz — 44,86, w tyście Rusek — 2,70, w skoku w dal Melich — 5,40, wreszcie w skoku w wyż Arciszewski II — 155.

REPREZENTACJE POLSKI I CZECHOSŁOWACJI PRZED MECZEM.



Echa meczu Czechosłowacja-Polska o mistrz. Europy

Głosy fachowców o meczu

Bezpośrednio po niezapomnianym meczu o mistrzostwo Europy pomiędzy Czechosłowacją i Polską, współpracownik nasz zwrócił się do obecnych na zawodach znawców sportu piłkarskiego i kierowników drużyn z prośbą o wyrażenie, jakie wspaniałe mecz mistrzowski na nich wywarł. Poniżej podajemy odpowiedź:

Tow. LECHNER (obecnie urzędujący — wobec zamknięcia Centrali Niemieckiej — kierownik wydziału piłkarskiego Międzynarodówki):

— Kiedy jechałem na mecz, na dworcu w Wiedniu rozmawiałem z odprawiającymi mnie towarzyszami. Wspólna opinia nasza była, że nie specjalnie ciekawego i wielkiego nie zobaczymy. Tymczasem, muszę wyznać, że zawody były bardzo ciekawe i że stały na bardzo wysokim poziomie. Czesi, silniejsi fizycznie, mieli przewagę w pierwszej połowie, jednak już zaraz po przerwie, mokry teren i ambicja Polaków sprawiły, że szala zaczęła się przechylać na stronę Polaków.

Wyznam szczerze, że obawiam się dla Austrii spotkania z każdą z drużyn, które dziś widziałem. Polacy są lepsi o klasę od czasu Olimpiady.

Z prawdziwą radością muszę podkreślić fakt, że mecz reprezentacji został poprzedzony zawodami Niemców z Żydami. Solidarność międzynarodowa proletariatu została potwierdzona jeszcze jednym silnym akordem. Organizatorzy miejscami doskonał.

Tow. ERLACHER (kierownik drużyny czeskiej):

— Jestem zadowolony. Moja drużyna walczyła z poświęceniem. Z poziomu jestem bardzo zadowolony. Słabym punktem u nas był środkowy napastnik. Folaków nie poznaję, tak duże zrobili postępy.

Sędzia tow. GYORFY (Budapeszt): Mecz był bardzo piękny. Z drużynami miałem bardzo łatwe zadanie. Gra przebiegała bardzo fair. Czesi podobał mi się nieco lepiej: są bardziej zgrani.

Tow. Dr. MICHAŁOWICZ (Sekretarz Generalny ZRSS):

— Jako organizator zwróciłem przede wszystkim uwagę na stronę organizacyjną imprezy. Muszę przyznać bezstronnie: towarzysze z RSKO, województwa kieleckiego przeprowadzili imprezę bardzo, że bez zarzutu, lepiej niż to robili Niemcy.

Po meczu nasuwa się mi uparcie myśl:

mało nas w pracy organizacyjnej tkwi, ale ludzi tych, których w ZRSS. mamy to mamy dobrych. Chciałbym tą drogą w imieniu Zarządu ZRSS, wyrazić tow. miejscowym jaknajserdeczniejsze podziękowanie.

Mecz sam przekroczył moje najlepsze przewidywania. To było już naprawdę „wydarzenie sportowe”.

Tow. WILCZYŃSKI (kapitan Zw. Rob. Stow. Sport.):

— Nie mam sobie ani graczom nic do zarzucenia. Zadanie swe spełnił bez zarzutu. Na usprawiedliwienie tych, którzy wypadli słabiej, trzeba wziąć ich brak rutyny w meczach międzynarodowych. Banasika słabą grę zrównoważyła bramka, która dała nam 1-szy punkt w mistrzostwie.

Tow. HAVRANEK (kapitan drużyny czeskiej):

— Mecz był b. ciekawy i na wysokim poziomie.

Tow. SMOSARSKI I (kapitan Pola-

ków): — Szkoda, że mecz nie trwał jeszcze 5 — 10 minut! Jestem pewien, że wygrałbyśmy go różnicą 1 — 2 bramki. Z drużyny jesteśmy zadowoleni.

S. M.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za pierwszą wysokość 1 milimetra w tekście gr. 50, zwykłe gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaopiniowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwykłych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.